PR
Cena numeru 2 zł

GŁOS KUTNOWSKI

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III | PIĄTEK 5 WRZEŚNIA 1947 ROKU | NR. 243 (824

Przed sesją generalną ONZ



Trygve Lie o problemach międzynarodowych, które wejdą na porządek obrad

LAKE SUCCESS PAP. — Jak oświadczył na ostatniej konferencji prasowej Trygve Lie, sekretariat ONZ oczekuje, że sesja Zgromadzenia Generalnego, rozpoczynająca się 16 września **potrwa nie mniej niż 3 miesiące.** Jej porządek dzienny jest jeszcze bardziej obszerny od porządku dziennego zeszłorocznej sesji nowojorskiej.

Obejmuje on sprawy związane z normalnym funkcjonowaniem ONZ, zagadnienia kontynuowane z poprzedniej sesji Zgromadzenia Generalnego oraz problemy wniesione przez ONZ w ciągu roku bieżącego. W grupie 1-ej znajdują się **wybory władz generalnych zgromadzenia, wybory uzupełniające do rad bezpieczeństwa, ekonomiczno-społecznej i powierniczej,** przyjęcie nowych członków, kwestie budżetu i siedziby oraz sprawy organizacji współpracy w ONZ.

Sprawa rasistów afrykańskich

Grupa 2-ga obejmuje sprawę traktowania Hindusów w Afryce południowej, zagadnienie Hiszpanii Franco, dyskusje nad t. zw. sprawą veta, kwestie mandatów powierniczych, omówienie wyniku prac komisji Rady Bezpieczeństwa dla spraw konwencji rozbrojeniowej i kontroli energii atomowej oraz dyskusje nad pracami komisji wojskowej w dziedzinie utworzenia policji międzynarodowej ONZ. Wśród spraw grupy 3-ej na czoło wysuwa się **problem Palestyny** i oskarżenie USA skierowane przeciwko sąsiadom Grecji.

W liczbie kandydatów na stanowisko przewodniczącego zgromadzenia generalnego, które zajmował w roku ubiegłym Spaak, wymienia się między innymi dr Evatta z Australii, Aranhasa z Brazylii, Nehru z Hindustanu oraz Masaryka z Czechosłowacji. Wśród kandydatów na miejsca Polski, Brazylii i Australii opuszczających Radę Bezpieczeństwa z końcem roku, znajdują się Czechosłowacja, Jugosławia, Argentyna, Kuba i Kanada. Przypuszcza się, że kraje, które opuszczają Radę Bezpieczeństwa otrzymają miejsce w radzie ekonomiczno-społecznej.

Nowi członkowie ONZ

Sesja będzie mogła przyjąć do ONZ tylko dwóch nowych członków—Pakistanu i Yemen, ponieważ Rada Bezpieczeństwa odrzuciła kandydatury pozostałych dziesięciu aplikantów. W związku z tym oczekiwana jest **ożywiona dyskusja nad procedurą przyjmowania nowych członków do ONZ.**

Australia i inne delegacje chciałyby widzieć w roli decydującej instancji Generalne Zgromadzenie a nie, jak dotąd było Radę Bezpieczeństwa. Byłoby to jednak możliwe, jak podkreślił Gromyko jedynie w wypadku rewizji karty ONZ która jasno oddaje decyzje w tej sprawie w ręce Rady Bezpieczeństwa.

Problem budżetu ONZ oraz sprawa jej siedziby w Nowym Jorku będą związane z szeregiem trudności wynikających z konieczności zwiększenia kosztów utrzymania ONZ z jednej strony, oraz z oszczędnościowych tendencji szeregu państw a zwłaszcza USA. Projekt budżetu na rok 1948 na sumę około 40 milionów dolarów uważany jest przez komisje doradczą za zbyt wysoki, jakkolwiek zdaniem sekretariatu wszelkie redukcje byłyby katastrofą dla wielu prac ONZ. Także koszty budowy siedziby ONZ w Nowym Jorku, obliczane na 85 milionów dolarów, uważane są w pewnych kołach za przesądzone.

Budżet ONZ

Sprawa dyskryminacji Hindusów w Afryce południowej wypływa znowu w związku z tym że zalecenia poprzedniej sesji Zgromadzenia Generalnego nie zostały zrealizowane, ponieważ Afryka południowa odmówiła ONZ prawa do ingerencji w jej sprawy wewnętrzne. Oczekuje się wobec tego, że **Hindustan podejmie kwestie ponownie w formie skargi przeciwko ogólnej dyskryminacji ludności Afryki południowej.**

Sprawa Hiszpanii

Problem Hiszpanii znajduje się na porządku dziennym jako część raportu sekretariatu ONZ na temat akcji organizacji w roku bieżącym. Nie jest wykluczone, że sprawa ta zostanie podjęta oddzielnie przez jednego z członków ONZ.

Dyskusja nad sprawozdaniem sekretariatu na temat zachowania się członków ONZ, podkreśli niewątpliwie słabe rezultaty wystąpienia Narodów Zjednoczonych przeciwko Franco.

Ostrej krytyce będzie poddane oczywiście zachowanie się Argentyny, która otwarcie naruszyła rezolucje ONZ, wysyłając swego ambasadora do Madrytu. **W wyniku akcji ONZ, cztery państwa wycofały swych przedstawicieli z Hiszpanii,** reszta zaś nie posiadała ich tam wcale, z wyjątkiem Argentyny i republiki San Domingo, które dotychczas mają ambasadorów w Madrycie.

(Ciąg dalszy na str. 2-ej.)



W Kalkucie doszło w ostatnich dniach do ostrych starć z policją brytyjską. W walkach ulicznych zginęło kilkadziesiąt osób. Szpitale są przepełnione rannymi.

Na ilustracji widzimy łańcuchy stalowe — rozciągnięte na ulicach Kalkutty — celem uniemożliwienia ruchu wszelkich pojazdów.

Bevin tłumaczy się...

Chciał wprowadzić w życie uchwały Poczdamu - ale nie pozwolono mu na to!



LONDYN PAP. — Na dorocznej sesji kongresu brytyjskich zw. zawodowych w Southport przemawiał w środe minister Bevin, poruszając różne zagadnienia gospodarcze i polityczne. Bevin rozpoczął swe wywody od przeglądu osiągnięć socjalnych Partii Pracy, przy czym odpierał zarzuty Churchilla i innych przeciwników.

Bevin stwierdził, że **przy obecnym, niewystarczającym stanie produkcji i wobec innych trudności w ciągu najbliższych 2 lat ciężko będzie utrzymać stopę życiowa z 1938 roku.** Musimy jednak — podkreślił Bevin, — starać się opracować plany podwyższenia stopy życiowej w możliwie najkrótszym czasie. Minister dodał, że obecny deficyt bilansu płatniczego Wielkiej Brytanii, wynoszący **600 milionów funtów szterlingów, — zwiększy się do kwoty 1.200 milionów funtów,** o ile Wielka Brytania ma uzyskać wyższą stopę życiowa.

Z kolei Bevin odpierał zarzuty uzależniania Wielkiej Brytanii od Ameryki oraz poruszył **sprawy planu Marshalla i** unii celnej. Przyznał on, że przez dłuższy czas odnosił się **niechętnie do planu Marshalla,** ostatecznie jednak poparł go **ponieważ sądził, że pozwoli on przetrwać Wielkiej Brytanii do 1949 roku, kiedy, — jak ma nadzieję, — Wielka Brytania będzie mogła stanąć na własnych nogach.**

Następnie Bevin zajął się problemem **niemieckim** i, usprawiedliwiając swą politykę w stosunku do Niemiec, **twierdził, że „ze wszystkich sił starał się wprowadzić w życie uchwały poczdamskie, jednak nie pozwolono mu na to".**

Kryzys rządowy we Francji

Głosowanie nad votum zaufania dla Ramadiera odbędzie się już jutro

PARYŻ (obsł. wł.) — **Przewlekły kryzys rządowy we Francji** ujawnił się w całej pełni pod koniec wtorkowego posiedzenia zgromadzenia narodowego w związku z dyskusją nad rządowym projektem subwencji dla znacjonalizowanego przemysłu węglowego w wysokości około 5 miliardów franków. **Zasada subwencji, motywowana koniecznością przeciwdziałania podwyżce cen węgla i innych artykułów przemysłowych, spotkała się z opozycją radykałów i MRP, natomiast została poparta przez komunistów i socjalistów.**

Trzykrotne posiedzenia rady ministrów które przerwały posiedzenie parlamentu, ujawniły rozdźwięki w łonie samego rządu. Trzecie posiedzenie gabinetu pod **przewodnictwem Prezydenta Republiki Auriola upoważniło Ramadiera do postawienia sprawy votum zaufania w związku z wnioskiem rządowym. Głosowanie nad votum zaufania, zgodnie z konstytucją, odbędzie się w piątek.**

Zwycięski pochód powstańców

Urzędnicy greccy zapowiadają na dzisiaj strajk powszechny

PARYŻ (PAP) — Jak donosi z Aten agencja France Presse, **komitet wykonawczy wyłoniony przez urzędników państwowych, zapowiada, że strajk urzędników nastąpi w czwartek,** mimo, iż rząd zarządził „mobilizację cywilną" urzędników. Komitet oświadcza w ogłoszonej proklamacji: **„wolimy umrzeć na ulicy niż w biurze".**

* * *

PARYŻ (Obsł. wł.) — Agencja „Hellas press" ogłasza komunikat: **W Grecji środkowej donosza o zwycięskim posuwaniu się naprzód armii demokratycznej,** która otaczając znów miasto Lamia, zajęła wioski Achios, Geoghios i Palaiocastro. Na Peloponezie armia demokratyczna wyzwoliła miasto Langadia, ważny punkt strategiczny i węzeł kolejowy.

Formacje partyzanckie, walczące w północnych i południowych okolicach Pindu, zajęły szereg wsi i połączyły się z sobą, zdobywając wiele broni i amunicji.

Sztab armii demokratycznej donosi również o pomyślnych operacjach w Tesalii, Epirze i na Peloponezie.

* * *

LONDYN (PAP) — Jak donoszą z Aten, rząd grecki wydał dekret, mocą którego **zawieszony został art. 14 konstytucji greckiej, dotyczący wolności prasy. Dekret ten jest konsekwencją uchwały nowego rządu o wprowadzeniu cenzury wojskowej.**



Rokowania czesko-rumuńskie

Premier Groza w Pradze

PRAGA PAP. W środę rano przybyła tu delegacja rządu rumuńskiego z premierem Groza na czele, celem podpisania umowy kulturalnej z Czechosłowacją. Delegację powitali członkowie rządu czechosłowackiego z premierem Gottwaldem na czele oraz członkowie korpusu dyplomatycznego, wśród których znajdował się również ambasador R. P. Wierbłowski.

Przed sesją generalną ONZ

(Dokończenie ze stro. 1-ej).

Co się tyczy sprawy veta, to jak wiadomo, ostatnie Zgromadzenie Generalne zaleciło mocarstwom ostrożność i rozwagę w stosowaniu tego środka; **odrzucając jednak żądania rewizji karty ONZ w tej dziedzinie.** Obecnie grupa państw z Argentyną na czele, domaga się znowu rewizji punktu karty dotyczącego kwestii veta.

Nie wydaje się jednak, aby jakiekolwiek z wielkich mocarstw było skłonne poprzeć przeciwników veta. Pomimo, iż państwa anglo-saskie protestują przeciwko stosowaniu veta przez Związek Radziecki, w razie konieczności chętnie korzystają one również z tego prawa.

Przedstawiciele państw anglosaskich nie ukrywają wcale tego, iż w razie potrzeby mają zamiar skorzystać z prawa veta również w przyszłości.

Punkt dyskusji Zgromadzenia Generalnego nad pracami komisji rozbrojeniowej i atomowej, będzie niewątpliwie powodem ostrej wymiany argumentów między delegacją Związku Radzieckiego a przedstawicielami państw anglosaskich.

Oczekuje się, że delegacja USA wystąpi z szeregiem oskarżeń przeciwko Związkowi Radzieckiemu, przekładając nań odpowiedzialność za znikome wyniki działalności wspomnianych komisji. Delegacji radzieckiej, która jest inicjatorem prac nad rozbrojeniem łatwo będzie jednak wykazać, kto ponosi winę za martwy punkt w tych pracach, decydujących o przyszłości świata.

Wśród spraw wniesionych przed ONZ w czasach ostatnich, do najważniejszych problemów należą bezwzględnie Palestyna i Grecja. Zgromadzeniu Generalnemu będą przedstawione **trzy projekty rozwiązania sprawy Palestyny.** Projekt pierwszy — większości komisji do spraw Palestyny — to projekt przewidujący utworzenie dwóch państw w Palestynie, połączonych unią ekonomiczną.

Drugi projekt — mniejszości komitetu — przewiduje federację państwa żydowskiego i arabskiego. Trzeci projekt — wysunięty przez Ligę Arabską domaga się natychmiastowego wyjścia Wielkiej Brytanii z Palestyny i stworzenia niepodległego państwa w Palestynie bez określenia jego wewnętrznej struktury.

Czy uda się rozwiązać zagadnienie Palestyny ostatecznie, trudno przewidzieć w chwili obecnej, albowiem ONZ najwyżej może zalecić jeden z projektów, urzeczywistnienie którego mogą uniemożliwić przeciwieństwa arabsko-[illegible]owskie lub interesy anglo-amerykańskie [illegible] Bliskim Wschodzie.

J[illegible]adomo, Wielka Brytania zajmuje pozycję wyczekującą wobec wszystkich projektów w sprawie palestyńskiej.

Jeszcze bardziej niepokojąco wygląda sprawa grecka, gdyż w USA usiłują przekonać wszystkich, że winę za sytuację w Grecji, ponoszą jej sąsiedzi. Ten punkt widzenia może znaleźć poparcie pewnych krajów Europy zachodniej i Ameryki południowej, **znajdujących się w zależności od Stanów Zjednoczonych.** W jakiej formie sprawa grecka wejdzie do porządku dziennego Zgromadzenia Generalnego, nie sposób określić tymczasem, gdyż na razie znajduje się ona jeszcze w Radzie Bezpieczeństwa. Istnieje przypuszczenie, że w sprawie skargi amerykańskiej, część członków ONZ starać się będzie o zachowanie neutralności i powstrzyma się od głosowania, co może doprowadzić **do pogrzebania inicjatywy USA.**

Jakiekolwiek nie byłyby wyniki, sprawa grecka **wywoła niewątpliwie zaciętą walkę**

Zgodnie z oświadczeniem Trygve Lie, już wiadomo oficjalnie o udziale w Zgromadzeniu Generalnym sekretarza stanu USA, Marshalla, ministra spraw zagranicznych Czechosłowacji Masaryka, ministra spraw zagranicznych Polski Modzelewskiego, ministra spraw zagranicznych Australii Evatta, oraz ministrów Szwecji, Norwegii, Ukrainy i innych państw. Oczekiwany jest udział w zgromadzeniu Bevina, Mołotowa, Bidault, Nehru, Mackenzie Kinga i innych wybitnych działaczy.

KUPON Nr 8

WIELKIEGO KONKURSU SZKOLNEGO

pt.:

„GŁOS" DZIECIOM SWOICH CZYTELNIKÓW

Imię i nazwisko . . . .

. . . .

Adres . . . .

Miejsce pracy . . . .

Szkoła i klasa uczącego się dziecka . . . .

Umowa handlowa polsko-bułgarska

Otrzymamy tytoń, ołów i skóry — wzamian za wyroby żelazne i włókiennicze

WARSZAWA PAP. — W dniu 1 bm. została podpisana w Sofii umowa polsko bułgarska obowiązująca na okres roczny t. j. do 1 września 1948 r.

Jak już donosiliśmy z ramienia rządu polskiego podpisał przewodniczący polskiej delegacji handlowej wiceminister przemysłu i handlu płk. Eugeniusz Szyr, zaś ze strony bułgarskiej minister finansów prof. dr. Ivan Stefanow, zastępujący czasowo ministra handlu.

Rokowania odbywały się w atmosferze serdecznej przyjaźni i w duchu jedności słowiańskiej oraz współpracy po między obu krajami zaprzyjaźnionymi.

Rokowania, które zapoczątkowane zostały podpisaniem konwencji kulturalnej między obu krajami objęły również rozmowy o długotrwałej współpracy gospodarczej z Bułgarią, opartej nie tylko na wymianie handlowej falowej i na współpracy w dziedzinie przemysłu, rolnictwa, nauki i techniki.

Wymiana handlowa przewiduje ogólny obrót w wysokości 17 milionów dolarów po obu stronach. Bułgaria dostarczy Polsce tytoń, koncentraty ołowiu, skóry itp., wzamian Polska będzie eksportować do Bułgarii **wyroby żelazne i włókiennicze, tabor kolejowy, chemikalia itp.**

Po zakończeniu rokowań zasadniczych wiceminister Szyr i min. finansów Stefanow parafowali projekt tej nowej umowy, która w najbliższym czasie zostanie podpisana.

Program Święta Lotnictwa

Dzień 7 września w Łodzi

Wojewódzki Komitet Obchodu Święta Odrodzenia Lotnictwa Polskiego zawiadamia, że w niedzielę dnia 7-go września b.r. w ramach ogólnopaństwowych miasto Łódź wraz z całym województwem obchodzić będzie Święto Odrodzonego Lotnictwa.

Program obchodu:

O godz. 9-tej rano uroczyste nabożeństwo na placu Katedralnym.

O godz. 9.40 poświęcenie i wręczenie sztandaru piątemu pułkowi lotnictwa szturmowego przez społeczeństwo łódzkie.

O godzinie 11,15 defilada wojska i organizacji cywilnych ulicą Piotrkowską.

O godz. 15-tej pokazy lotnicze wojskowe i Aeroklubu, o[illegible]z loty pasażerskie na lotnisku w Lublinku.

Niezależnie od lotów ogólno - pasażerskich dla społeczeństwa cywilnego łódzkiego czterdziestu wyróżnionych robotników za swoją sumienną pracę w fabrykach oglądać będą miasto i okolice z lotu ptaka gratisowo.

Przew. Obchodu Święta
Prezydent m. Łodzi
Eugeniusz Stawiński

Strajk protestacyjny we Włoszech

przeciw zwłoce w egzekucji zbrodniarzy faszystowskich

RZYM PAP. — Robotnicy w prowincjach włoskich Turyn, Asti i Allesandria, przyłączyli się do strajku powszechnego ogłoszonego we wtorek przez Związek Partyzantów w Casale Monferato w Piemoncie na znak **protestu przeciwko zwłoce w egzekucji 6 osób, które przed 2 laty skazane zostały na śmierć jako przestępcy faszystowcy.** Manifest, wydany w środę, stwierdza, że **wszystkie urzędy publiczne i banki pozostaną zamknięte oraz wszelkie czynności przemysłowe i handlowe zawieszone do chwili otrzymania zapewnienia, iż wyrok na tych przestępców zostanie wykonany.**

Kontratak Indonezyjczyków

Ko[illegible]isja konsulów zbiera dane o konflikcie dla przedłożenia ich Radzie Bezpieczeństwa



Sjarifudin premier Indonezji

HAGA PAP. — **Komunikat holenderski z Indonezji z dnia 3-go września donosi o atakach republikańskich „na nieco szerszą skalę, niż zazwyczaj". Republikanie zaangażowali tym razem większe siły.**

*

LONDYN PAP. — Jak donosi agencja Reutera, wicekonsul australijski w Batawii, Charles Eaton i francuski konsul generalny Etienne Raux przybyli w środę samolotem do Jogiakarty **w celu zebrania danych do sprawozdania o wykonaniu zlecenia Rady Bezpieczeństwa w sprawie zaprzestania działań wojennych.**

Natychmiast po przybyciu odbyli oni konferencję z prezydentem republiki dr. Soekarno i premierem Sjarifudinem. Prawdopodobnie do stolicy Indonezji przybędzie wkrótce również wicekonsul brytyjski w Batawii, Lameluy.

Nowy poseł Meksyku

złożył listy uwierzytelniające w Belwederze

WARSZAWA PAP. — W dniu 3 bm. o godz. 17-ej poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Stanów Zjednoczonych Meksyku w Warszawie dr. Salvador R. Guzman w towarzystwie dyrektora protokółu dyplomatycznego Adama Gubrynowicza złożył listy uwierzytelniające Prezydentowi R. P.

Nowy parlament węgierski

zbiera się we wtorek

LONDYN (obsł. wł.) — Z Budapesztu donoszą, iż rząd węgierski podaje sie dziś do dymisji, pełnić będzie jednak nadal swe funkcje do chwili utworzenia nowego gabinetu, co nastąpi po pierwszym posiedzeniu nowoobranego parlamentu. **Nowy parlament zbierze się w nadchodzący wtorek.**

Wczoraj odbyło się posiedzenie Komitetu Koordynacyjnego **partii socjalistycznej i komunistycznej Węgier.** Obrady Komitetu toczyły się w wyjątkowo serdecznej atmosferze, przy czym osiągnięto porozumienie co do wspólnej akcji, mającej na celu walkę z elementami reakcyjnymi.

W dniu 1 września 1947 r. zmarł śmiercią tragiczną

ś. † p.

Kazimierz

Tatar-Zagórski

Naczelny Dyrektor Poznańskich Zakładów Papierniczych

Polski Pr[illegible]ysł Papierniczy traci w Zmarłym wybitnego fachowca, który położył niespożyte zasługi w okresie odbudowy przemysłu papierniczego, po zniszczeniach wojennych.

Pracownicy Przemysłu Papierniczego tracą w tragicznie Zmarłym Koledze dobrego człowieka.

Dyrekcja i Pracownicy
Centralnego Zarządu Przemysłu
Papierniczego

W dniu 1 września 1947 r. zmarł śmiercią tragiczną

Towarzysz

Kazimierz Tatar-Zagórski

Dyrektor Naczelny Poznańskich Zakładów Papierniczych

Przedwczesna, tra[illegible]iczna śmierć wyrwała z szeregów Polskiej Partii Robotniczej Towarzysza o nieskazitelnym charakterze, zdecydowanego Bojownika o lepszą przyszłość Świata Pracy, o Potężną Polskę Ludową.

Cześć Jego Pamięci!

Koło Polskiej Partii Robotniczej
przy
Centralnym Zarządzie Przemysłu
Papierniczego

Geyerowcy stają do wyścigu pracy

Tkaczki i prządki idą za przykładem tow. Korzeniowskiej – śrubownicy i przykręcacze nie dadzą się wyprzedzić



Kiełek Bronisława. peperówka, prządka PZPB Nr. 3 wyrabia 148 proc. normy.



Jóźwiak Władysława, pepesówka, prządka PZPB Nr. 3, wyrabia 148 proc. normy.

My, tkaczki i prządki PZPB Nr. 3 (dawn. Geyer), peperówki, pepesówki i bezpartyjne, przystępujemy za przykładem tow. Korzeniowskiej do wyścigu pracy. Postaramy się dać możliwie największą i najlepszą produkcję. Będziemy uważać, by nie zmarnować ani odrobiny przędzy. Przyrzekamy uczciwie i sumiennie pracować dla dobra naszych dzieci, dla ich lepszej przyszłości i przyszłości Polski Demokratycznej.

Kiełek Bronisława, Ostojska Genowefa, Okrój Helena, Jóźwiak Władysława Łakomnicka Bronisława, Deka Bronisława — tkaczki PZPB Nr. 3.

CO MÓWIĄ CI Z SELFAKTORÓW?

Przyjmujemy wezwanie tow. Korzeniowskiego. Zespoły nasze osiągają od 144 do 166 procent norm produkcji na selfaktorach. Będziemy starali się pracować jeszcze lepiej niż dotychczas, aby dać naszemu Państwu Ludowemu jak największą i jak najlepszą produkcję. Rozumiemy, że tylko przez pracę dojdziemy do lepszego bytu robotnika. Zobowiązujemy się pracować regularnie pełnych 8 godzin dziennie bez opóźnień i bez przedwczesnego odchodzenia od maszyn. Będziemy się starali oszczędzać surowiec. Naszych towarzyszy z oddziału przygotowawczego prosimy, by zajęli się gorliwie dostarczaniem nam lepszego niedoprzętu, gdyż to by nam umożliwiło podniesienie produkcji o jakie 20 procent.

Angulski Mieczysław — śrubownik, **Chabelski Józef i Szymański Antoni** — przykręcacze, **Czardziński Stanisław** — śrubownik, **Namieciński Jan i Śmiecikowska Lucyna** — przykręcacze, **Marcjanik Antoni** — śrubownik, **Henzlik Longin, Turkiewicz Kazimierz i Magnicki Józef** — przykręcacze, **Świech Stanisław** — śrubownik, **Jóźwiak Bronisław i Kowalczyk Franciszek** — przykręcacze.



Łakomnicka Bronisława, członkini PPR tkaczka PZPB Nr. 3 wyrabia 169 proc normy na krosnach



Deka Bronisława tkaczka PZPB Nr. 3 wyrabia 169 procen normy na 4 krosnach



Świech Stanisław, członek PPS. Zespół jego osiąga 144 proc. normy produkcji na selfaktorach.



Czarczyński Stanisław, członek PPS, śrubownik. Zespół jego wyrabia 147 procent normy produkcji



Okrój Helena, prządka PZPB Nr. 3 wyrabia 150 proc. normy



Marcyjanik Antoni, śrubownik. zespół jego wyrabia 166 proc. normy.



Ostojska Genowefa, członkini PPS, prządka PZPB Nr. 3, wyrabia 152 proc. normy.



Augulski Mieczysław, peperowiec. Zespół jego wyrabia 144 procent normy.



RYNEK W DUSZNIKACH

Śladem naszych artykułów

P.S.S. wyjaśnia

W związku ze wzmianką, umieszczoną w piśmie naszym z dnia 30 sierpnia br. Nr. 238 w rubryce „Interpelacje naszych czytelników" w sprawie narzucania przez sprzedawców sklepu PSS Nr. 174, przy ulicy Piotrkowskiej 228 kupna sera przy kupnie masła, co miało spotkać ob. Wandę Jankowską, Referat Prasowy PSS wyjaśnia, co następuje:

„Sklepy nabiałowe i spożywcze PSS otrzymują z Działu Mleczarskiego towary nabiałowe w miarę posiadanych w magazynie zapasów. Obecnie, ze względu na brak masła, zmniejszono ilości, lecz towar otrzymują wszystkie sklepy. Zarządzenia, ażeby przy kupnie masła dodawano ser, nie było. Sklepowi również nie mają potrzeby tego czynić, gdyż otrzymują ser według zapotrzebowania, a nie według z góry narzuconego przydziału. Kierownik sklepu Nr. 174, o którym była mowa w wspomnianej interpelacji ob. Jankowskiej, badany przez organa kontrolne PSS oświadczył, iż nie zmusza i nie zmuszał nikogo do kupna serków, natomiast proponował je klientom".

Tyle wyjaśnieniai PSS. Sądząc jednak z tego, co pisała ob. Jankowska, propozycje musiały być utrzymywane w tonie i okolicznościach niezbyt dalekich od istotnego przymusu.

Dobra wola – przyjaźń – pokój

Słowiańszczyzna świeci przykładem ludzkości

Współpraca pobratymczych narodów w pełni rozwoju

Wrzesień pozostaje pod znakiem wymiany kulturalnej między krajami słowiańskimi.

Szczegółowo i szeroko pomyślany program współpracy polsko - radzieckiej podawaliśmy parę dni temu.

Wymiana polsko - czeska także weszła już na tory realizacji. Pierwszym tego objawem była otwarta przed paru miesiącami w Pradze wystawa współczesnej grafiki polskiej. Drugim — jest otwarcie pięknej wystawy grafiki czechosłowackiej, obrazującej osiągnięcia od końca 19-go wieku do dnia dzisiejszego. Wystawę tę otwarto uroczyście w Muzeum Narodowym w Warszawie. Pozatym, że jest ona pokazem nieprzeciętnego dorobku artystycznego, stanowi dokument historyczny obrazujący walki i zwycięstwa narodu czeskiego, jego żywotność, osiągnięcia zarówno polityczne, jak i społeczne.

Wystawa ta jest „wędrująca" i odwiedzi ona poza większymi miastami szereg mniejszych ośrodków.

Następnym osiągnięciem na drodze współpracy będzie przyjazd orkiestry Filharmonii praskiej do Warszawy, za kilka dni, oraz występ *łódzkiego Teatru Wojska Polskiego w Pradze.*

Współpraca polsko - czeska nie byłaby pełna, gdyby pojęta została tylko jako wymiana pewnych osób czy grup, reprezentujących wyłącznie świat artystyczny. W trosce, aby objęła ona najszersze warstwy społeczeństwa, wprowadzono *szereg ułatwień w ruchu przygranicznym,* zainicjowano wzajemne wycieczki turystyczne i sportowe oraz opracowano szczegółowy plan, na podstawie którego polskie i czeskie organizacje masowe, jak Związki Zawodowe, Związki Młodzieży nawiążą *wzajemny kontakt,* pogłębiający współpracę polityczną, gospodarczą i kulturalną między sąsiadującymi ze sobą zaprzyjaźnionymi narodami. *S.*

Polskę wydźwigniemy własnymi siłami

Realizacja planu i miesiąc odbudowy Warszawy

wyłącznym tematem dyskusji na zebraniu Rad Zakładowych

Na wstępie chcę stwierdzić, że źle się stało, iż na zebraniu Rad Zakładowych Przemysłu Włókienniczego nie było żadnego przedstawiciela CZPWł. Przebieg zebrania, zwłaszcza dyskusja, były pouczające i dobrze byłoby, gdyby wysunięte przez włókniarzy zagadnienia dotarły bezpośrednio do przedstawicieli CZPW.

Przemawiało do 15-tu radców. Poruszano różne zagadnienia — jednakże dyskusja toczyła się wyłącznie wokół dwóch najistotniejszych i tego dnia omawianych spraw, a mianowicie: *realizacji planu produkcyjnego i miesiąca odbudowy Warszawy.* W pierwszej sprawie mówcy wysunęli cały szereg trudności na drodze do realizacji planu — jak braki techniczne, brak części zamiennych itd. Towarzysze stwierdzili, i słusznie, że *wiele braków możnaby zlikwidować,* gdyby wszyscy — CZPW, dyrekcja fabryczna, majstrowie i kierownicy, Rady Zakładowe i koła partyjne *harmonijnie współpracowały ze sobą.*

Wielu radców zabierało głos z notatkami w ręku. Operowali cyframi. Plan produkcyjny już *nie jest dla nich abstrakcją.*

— Musimy znać plan i wykonać go — mówi tow. Kargier z PZPB Nr 1 — *plan jest realny i wykonalny,* dowodem tego jest, iż w naszych zakładach został on w sierpniu wykonany. Należy ściśle współpracować z dyrekcją i wspólnie zlikwidować braki. To jest obowiązkiem Rad Zakładowych, gdyż wykonanie planu leży w interesie robotników. Realizacja planu przyczynia się bezpośrednio już obecnie do podniesienia dobrobytu mas. Rady Zakładowe wespół z dyrekcjami powinny wpłynąć na lepszą dyscyplinę pracy.

Tow. Tomczak, przewodniczący Rady Zakładowej PZPW Nr 17 przypomina zebranym, że wykonanie planu jest czynem patriotycznym. „Świętym obowiązkiem każdego Polaka-patrioty — mówi między innymi tow. Tomczak — jest przyczynić się do wykonania planu. Przejście na obsługę większej ilości stron i krosien musimy dokładnie zrozumieć i wyjaśnić załogom. Nie ma żadnego przymusu, a plotki na ten temat — to zwykłe łgarstwa reakcyjne. A ci, którzy wydajnie pracują — czynią to dla dobra państwa i dla poprawy własnego bytu".

W imieniu młodzieży przy Związku Zaw. przemawiała tow. Woyna, z dumą podkreślając, że oni, młodociani włókniarze, *byli inicjatorami wyścigu pracy.*

Przypadkowo znalazł się na sali górnik — tow. Piechota, który jest słuchaczem Centralnej Szkoły Zw. Zaw. Owacyjnie witany przez zebranych, zabrał on głos, zapewniając włókniarzy, że górnicy z całego serca życzą im sukcesów. „My, górnicy, mamy także wielkie trudności — stwierdza tow. Piechota — niemal te same, co i wy. Brak nam techników, fachowców i wykwalifikowanych robotników. Jednakże wielkim wysiłkiem plan wykonaliśmy.

Nad wnioskiem zarządów Związków Zawodowych *o dniu pracy 21 września na rzecz odbudowy Warszawy* właściwie nie było dyskusji. Kilku radców, przy hucznych oklaskach zebranych, stwierdziło: *„Warszawę odbudujemy sami, własnym wysiłkiem. Nie oglądamy się za żadną pomocą anglosasów".*

Dodatkowo uchwalono wniosek tow. Burskiego, by funkcjonariusze Związku Zawodowego — włókniarze z zawodu, dzień 21 września przepracowali w fabrykach. Zarobek ich będzie przekazany na odbudowę Warszawy.

Po dyskusji zabrał powtórnie głos tow. Burski, wyczerpująco omawiając wszystkie wysunięte przez mówców zagadnienia.

B. Beatus.

Uwaga, Dąbrowszczacy

Związek byłych Uczestników Walk o Wolność Hiszpanii w latach 1936—1939 i „Związek Dąbrowszczaków" oddział w Łodzi zawiadamia, że w niedzielę, dnia 10 bm. o godz. 10-ej rano odbędzie się zebranie wdów, rodzin po Dąbrowszczakach oraz członków ich rodzin, którzy stracili ojca, syna, męża, jak również członków-inwalidów Dąbrowszczaków, w lokalu przy ulicy Piramowicza 15 m. 10. Omawiane będą sprawy bardzo ważne, dotyczące stałych rent inwalidzkich.

Prosimy wszystkich o punktualne przybycie. *Zarząd Oddziału.*

Czynnik równowagi i opieki w zakładach pracy

Rola i obowiązki mężów zaufania

Wydział Kulturalno-Oświatowy Związków Zawodowych przystąpił do nowego, na szeroką skalę zakrojonego zadania.

Będzie nim przeszkolenie na 60 kursach mężów zaufania, którzy w liczbie 3 tysięcy wybrani zostaną spośród pracowników fabryk łódzkich.

Jakie są cele i obowiązki mężów zaufania?

Ponieważ w mieście naszym znajduje się ponad 31 fabryk, a w województwie 5, zatrudniających powyżej 1000 robotników, Rady Zakładowe nie zawsze mają możność bezpośredniego dotarcia do robotników. W trosce zaś o stałą nad nim opiekę z jednej strony, i nieustanny nadzór nad produkcją z drugiej, wyłoniła się konieczność powołania łączników między Radą Zakładową a robotnikami. Łącznikami tymi będą mężowie zaufania. Każdy z nich, mający pod swoją opieką 25 ludzi, stanowić będzie podstawowe ogniwo związkowe i odegra dużą rolę zarówno z punktu widzenia interesów robotniczych, jak i ze względu na dobro Państwa.

Spisy kandydatów są już dokonywane w fabrykach i 15 września mają być dostarczone wydziałowi kulturalno-oświatowemu przy CK ZZ. Rady Zakładowe wzięły na siebie obowiązek rekrutacji słuchaczy oraz zorganizowania miejsca i warunków szkolenia, które odbywać się będzie przy zakładach pracy po godzinach zajęć. Zarządy Główne sfinansują i zagospodarują ośrodki szkoleniowe. Samo zaś szkolenie mężów zaufania odbywać się będzie według programu komisji CKZZ w oparciu o Wojewódzką Szkołę Związków Zawodowych.

Szerokie rzesze robotników niewątpliwie ocenią doniosłą rolę mężów zaufania, widząc w nich czynnik rozwagi i opieki na terenie zakładu pracy.

ROZBUDOWA KANAŁU „JANKOWICE"

Celem stworzenia dogodnych warunków mechanicznej klasyfikacji węgla przystąpiono na kopalni „Jankowice" w Rybnickim Zjednoczeniu Przemysłu Węglowego do budowy nowego zakładu przeróbki węgla. Zakład obejmuje nowoczesną sortownicę i płóczkę. Nowy zakład będzie jedną z największych budowli przemysłu węglowego, wzniesionych w ramach planu 3-letniego. Kubatura jego wynosić będzie ok. 100.000 metrów sześciennych, a wysokość około 50 metrów. W roku bieżącym podciągnięte będą mury betonowe. Urządzenia wewnętrzne konstruuje huta „Karol" w Wałbrzychu. Plany i obliczenia zostały wykonane w całości przez polskich inżynierów.

Rzeczywistość „dobrodziejstw" USA

Francja pod kuratelą Anglosasów

Niemcy przyszłą bazą walki kapitalizmu z postępowym siłami Europy

Forma, w jakiej Francja dopuszczona została do konferencji w Londynie, nie pozostawiała złudzeń co do roli, jaką jej mocarstwa anglosaskie wyznaczyły. Przedstawiciele Francji przez cały czas konferencji zmuszeni byli przysłuchiwać się naradom, bez możności wpłynięcia na ich przebieg. W końcu decyzje, jakie zapadły w Londynie, postawiły Francję w obliczu *przykrej rzeczywistości*, która daje się sformułować w kilku słowach: odbudowa przemysłu niemieckiego zadecydowana przez mocarstwa anglosaskie, zagraża przede wszystkim suwerenności Francji, a co za tym idzie *pokojowi Europy*.

Dla opinii francuskiej ostatnie posunięcia rządów Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii w stosunku do Niemiec nie były niespodzianką. Postępowe koła społeczeństwa francuskiego z niepokojem śledzą plany rządu amerykańskiego, który stara się wciągnąć Francję w orbitę swych wpływów. Doktryna Trumana oraz jej uzupełnienie w formie „planu Marshalla" nie mają bowiem na celu stworzenie materialnych podstaw pokojowej odbudowy państw, zniszczonych pożogą wojenną. Twórcom ich chodzi w pierwszym rzędzie o *ekonomiczne podporządkowanie krajów europejskich kapitałowi amerykańskiemu, który* w konsekwencji kierować będzie polityką europejską w myśl swych reakcyjnych zasad.

Francja, zajmująca centralne stanowisko w planowanym przez anglosasów reakcjonistów „bloku zachodnim", stała się jednym z pierwszych celów ataków kapitału amerykańskiego, który wykorzystując jej ciężką sytuację powojenną, ofiarował jej „pomoc dolarową".

„Pomoc" owa ma swą ustaloną markę. Wiąże ona dłużnika silnie z wierzycielem, gdyż dolary amerykańskie służą na opłacenie importu ze Stanów Zjednoczonych, który przy równoczesnym zniesieniu ograniczeń celnych, *szeroką falą zalewa rynek państwa pożyczającego*. Pożyczka taka zużywana na palące potrzeby bieżące, nie służy na importowanie surowców i narzędzi niezbędnych do odbudowy samodzielnego przemysłu, hamuje ona jego rozwój i dyktuje kierunek, w jakim ma postępować.

Od chwili wyzwolenia Francja czterokrotnie zaciągała pożyczki w Stanach Zjednoczonych. Dwa miliardy 900 milionów dolarów udzielonych Francji, wciągnęło ją w jarzmo amerykańskie i uzależniło od możnego opiekuna, który przeniknął w jej gospodarkę; hamując rozbudowę przemysłu i oddając handel w ręce prywatne.

Plan rozbudowy przemysłu niemieckiego jeszcze raz ujawnia intencję Stanów Zjednoczonych wobec Francji, jeszcze raz w jaskrawym świetle przedstawia program monopolistów amerykańskich, którzy na wschodniej granicy „niepewnej" Francji chcą zbudować potęgę przemysłową (a w razie potrzeby i wojskową), stojącą *na straży ich interesów w Europie*. Francja ma zrzec się węgla z Ruhry, ma zrezygnować z reparacji, tym samym musi też pogodzić się z myślą o zaprzestaniu odbudowy własnego przemysłu, który nie może się obyć bez węgla z Ruhry.

Tymczasem w Niemczech przy poparciu kapitału amerykańskiego ma się rozbudować *przemysł ciężki, oparty na dawnych tradycjach niemieckich;* wielcy przemysłowcy niemieccy wespół z amerykańskimi sprzymierzeńcami mają czuwać nad tym, by w razie potrzeby stały się bazą operacyjną, stojącą do ich usług *w walce wielkiego kapitału z postępowymi siłami Europy*.

Niebezpieczeństwo teraz jest już wyraźne. Gołosłowne zapewnienia Anglosasów, że odbudowa przemysłu niemieckiego nie ma pierwszeństwa przed odbudową przemysłu państw alianckich, nikogo nie przekonają, zwłaszcza opinii francuskiej, w której pamięci utrwaliły się wyraźnie *zgubne skutki haniebnej polityki monachijskiej*.

MOZAIKA ŚWIATA

Czy Wielka Brytania jest przeludnioną

Australijski Minister dla spraw Imigracji oświadczył, że trudności w jakich znajduje się Wielka Brytania wynikają w pierwszym rzędzie z przeludnienia tej wyspy.

Jego zdaniem kraj ten może utrzymać tylko 30 milionów ludzi, reszta natomiast winna emigrować do dominiów brytyjskich, które są naogół słabo zaludnone, posiadają zaś wielkie możliwości rozwojowe. Obecny stan zaludnienia wynoszący 47 milionów obywateli powinien być znacznie zmniejszony.

Innego zdania widocznie są brytyjscy mężowie stanu, którzy przeprowadzają obecnie kompanię werbowania sił roboczych do Anglii. Starają się oni ściągnąć robotników z obozów przesiedleńczych, znajdujących się na terenie Niemiec oferując im pracę w przemyśle węglowym, włókienniczym i w rolnictwie. Rząd brytyjski przypuszcza, że uda się w ciągu roku ściągnąć ponad 100.000 robotników do Wielkiej Brytanii.

Co mowią gruzy Westerplatte?

7 dni heroicznej obrony we wrześniu 1939r.

Garstka żołnierzy polskich na skrawku ziemi stawiła opór dwukrotnie dłużej od Holandii

GDAŃSK, w sierpniu.

Wilgotne kamienie nadbrzeża zielenią się ruchem splątanych wodorostów. Nogi potykają o pokruszone odłamki betonowych fortyfikacji. Z bohaterskiego półwyspu Westerplatte wieje smutkiem i pustką. Od morza silny wiatr dzwoni porwanymi drutami.

— Uwaga, niebezpieczeństwo! Teren nie oczyszczony od pocisków.

— Wstęp surowo wzbroniony! — wołają wielkimi literami, licznie poustawiane tablice ostrzegawcze.

Po terenie Westerplatte nie wolno chodzić bez przepustki. Idziemy więc z przewodnikiem, pnąc się na spadziste zbocze nadbrzeżnych wałów. Niewiele z nich zostało, sterczą bale, opalone i do połowy zwęglone, głębokie studnie prowadzą do ziemnych bunkrów, potężne zwały rozbitego i pordzewiałego żelastwa powoli wzrastają w bujną zieleń chwastów

Lecz wielkie pobojowisko, szczerzące zęby, ruina potężnych bunkrów i strzelnic, to nie jest jeszcze *miejsce tragicznego, heroicznego oporu*, garstki polskiej załogi z *września 1939 roku*.

Tu pierwszym szturmem wdarli się Niemcy i zepchnęli polski oddział w głąb półwyspu — zresztą teren nadbrzeżny nie był nigdy wyłącznie polski, miało do niego prawo również Wolne Miasto Gdańsk, a w konsekwencji *dostęp do niego posiadali Niemcy*.

Nie można nie wspominać historii tragicznych lat i wrześniowej hańby, gdyż w *ciszy cmentarnej Westerplatte dzwoni oskarżenie*, a wśród traw szumi przeżyta tu tragedia.

Idziemy gęsiego równolegle do przybliżającej się bocznicy kolejowej, która była jak gdyby *osią obrony*. Od jej utrzymania zależało powodzenie obrony. Powodzenie... jak żałosne i pełne ironii, wydają się te słowa — 250 ludzi źle zaopatrzonych na równym, niedogodnym terenie, przesłoniętym tylko rzadkim lasem, miało rozkaz bronić się i czekać... na co? Chyba na to, aby po zaleszczyckiej szosie mogły przejechać spokojnie auta, do bezpiecznej Rumunii.

Teren obrony, to 2 i pół km pas, na niecały kilometr szeroki. Jakaż to była gwarancja naszej pozycji w Gdańsku?

Las otoczony żelazną siatką, sześć papą krytych strażnic, skład amunicji, dwa moździerze i działko przeciwpancerne, brak wody.

A z drugiej strony miotające pociski o średnicy 40 cm, działa pancernika Schlezwig-Holstein, wysoko położone punkty obserwacyjne i fortyfikacje wroga, *opasujące żelazną obręczą polski obszar*. Wyborowe oddziały niemieckie, naloty z powietrza, szturm za szturmem...

Niemcy nie mogli zrozumieć szaleńczego uporu, ginęło ich przy ataku wielu. Głośno krzyczeli więc o wspaniałych umocnieniach, o bunkrach, o nadzwyczajnym uzbrojeniu.

A bohaterska załoga trwała i nie ustępowała. Nie pomogły fortele, polegające na wypuszczaniu płonącego pociągu, na nic nie zdały się nawoływania do kapitulacji. Przez 7 dni szalał morderczy ogień i grupa bohaterskich zapaleńców, niczym nie zmożona broniła się. Obrońcy *wierzyli, że przyjdzie pomoc*. Potem już wierzyć przestali, ale *bronili jeszcze żołnierskiego honoru*.

Dzięki doskonałemu dowódzcy niewielu poległo, a Westerplatte *przez okres dwa razy dłuższy niż obrona całej Holandii wytrzymało piekło niemieckiego ataku*.

Mniej więcej w środku wypalonego lasu stoją dwa granitowe, szare krzyże. Na jednym 15 nazwisk poległych szeregowych i podoficerów. Na drugim ogromny Krzyż Virtuti Military, nadany przez Naczelnego Dowódcę Odrodzonego Wojska Polskiego tym, którzy oddali Ojczyźnie swe życie.

A ci, co byli zmuszeni ulec wreszcie przemocy? Niektórzy umarli w obozach, szczególnie gnębieni i szykanowani, ciężką mieli niewolę. Wielu, bo prawie połowa zapłaciła utratą zdrowia. Umarł gdzieś na obczyźnie dowódca major Kosiński, nieliczni żyją i pracują, kilku z nich jest w marynarce wojennej.

Smutne dni wrześniowej klęski zawsze będą tu szumieć bohaterstwem ludu polskiego i oskarżać resztkami nędznych wartowni zdrajców narodu. Westerplatte i morze na zawsze już polskie, *nową rozpoczęło historię*.

Hiszpania — azyl potworów

Czuła opieka gen. Franco nad hitlerowcami

Serdeczne stosunki, łączące frankistowską Hiszpanię z Niemcami hitlerowskimi nie zostały przerwane mimo upadku Trzeciej Rzeszy. Generał Franco wie, że w rozgromionych Niemczech ma wielu przyjaciół, którym należy okazać pomoc w okresie ich niedoli. Pamięta on poparcie, jakiego udzielili mu Hitler i Mussolini w walce z ludem hiszpańskim.

Na terenie Niemiec, Włoch, Austrii, a nawet Szwajcarii istnieją komórki tajnej organizacji, która pomaga zbrodniarzom hitlerowskim i wszelkim mętom faszystowskim w przedostaniu się do Hiszpanii. Organizacja ta cieszy się przemożnym protektoratem samego Franco; powszechnie wiadomym jest, że konsulat hiszpański w Zurychu jest czołową placówką tejże organizacji. Hasłem jej jest: „Śmierć, albo Hiszpania!" — Hasło to powtarzają różni SS-mani, ustaszowcy, własowcy i inne, męty faszystowskie, które znajdują się jeszcze na zagrożonych dla nich terenach, gdzie mogą być za swe zbrodnie sądzeni. Celem ich jest Hiszpania, w której znajdą opiekę.

Z ramienia tej organizacji przedostało się już wielu zbrodniarzy wojennych na teren Hiszpanii, niektórzy z nich wcieleni zostali do oddziałów marokańskiej legii cudzoziemskiej.

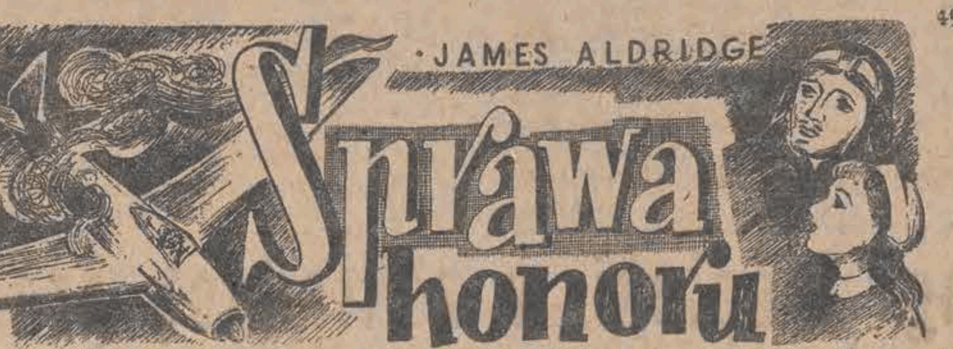
Pod pozorem studiów teologicznych przedostają się do Hiszpanii również „katoliccy" studenci i profesorowie. Ukraińcy, Chorwaci, Włosi, Węgrzy, którzy są wiernymi wyznawcami ewangelii Hitlera. Hiszpania jest obecnie wymarzonym azylem w Europie dla różnego rodzaju zdrajców, quislingowców i wszelkich wyrzutków faszystowskich.

Lekarz w niebezpieczeństwie

Zajścia po śmierci „Królowej Cyganów"

Niedawno zachorowała „królowa" cyganów amerykańskich — Mary George. Przewieziono ją do szpitala w Filadelfii, celem dokonania operacji. Lekarz oświadczył jednak, że nie może ręczyć za skutki operacji, ponieważ pacjentka ważyła zaledwie... 300 funtów. Przewidywania lekarza sprawdziły się i w trakcie dokonywania zabiegu chora zmarła. „Król" Eliasz I-szy, który oczekiwał wieści na korytarzu, dowiedziawszy się o tragedii, wybiegł do zgromadzonych na ulicy „poddanych". Ci w pewnej chwili osłupieli, ale następnie ogarnęła ich wściekłość i wdarli się z „królem" na czele do szpitala. Nie pomógł opór personelu. Cyganie wdarli się do sali operacyjnej, ale nie znaleźli tu lekarza, który przezornie znikł. Poszukiwaniom lekarza, czemu towarzyszyło demolowanie urządzeń szpitalnych, położyła kres dopiero interwencja policji.

49



Przez cały czas nasze dowództwo — ciągnął po chwili — popełniało same błędy. Karygodne błędy. Popełniali je wszyscy. Prócz tylko tego, ospowatego — pamięta pan? To był dobry żołnierz i uczciwy człowiek, chociaż generał.

Wszyscy go się bali. Nawet sam Metaksas. Gdy do Grecji wtargnęli Niemcy generał pierwszy powiedział, iż należy z nimi walczyć. Ale gdzie tam... Większość była za Niemcami. A to dla tego, że Metaksas również był za Niemcami. Oni wszyscy byli po stronie Metaksasa i Meniadakasa. Więc rozkazali żołnierzom iść do domów i opuścić front. Powiadali, że Niemcy już pokonali Anglików i lada chwila nastąpi pokój. Żołnierze naturalnie, o niczym nie wiedzieli. Aż nagle w Atenach czegoś się przestraszyli. Zostałem znów pułkownikiem. Ale już jest za późno. Jesteśmy pokonani. Ot, tak wygląda nasza walka. Wszystkiemu są winni generałowie. Oni — naszą zgubą. I nie tylko zguba, ale i grzech.

Mellas smutnie pokiwał głową. Przeszli przez miasto i wyszli na szosę, prowadzącą do jeziora. Quell był niezadowolony, że spaceruje tu, miast być już w drodze do Aten. Ale Mellas potrzebował mieć kogoś, komu mógłby się wyspowiadać. Rozumiał to doskonale, i w głębi duszy współczuł Grekowi.

— A gdzie teraz znajdują się Niemcy? I co robią australijskie oddziały?

— Zadanie zbyt trudne dla Australijczyków. Jest ich za mało, a Niemcy ciągną, jak szarańcza. Z początku Australijczycy umocnili się na przedpolach Prilepe, ale Niemcy zaczęli ich systematycznie bombardować z powietrza. Co mogli począć? Po prostu wycofali się do Mataleny i tam właśnie teraz wre walka. Ale Australijczycy już się cofają. Dowiedzieliśmy się o tym wczoraj, gdy rozmawialiśmy z Atenami. Niemcy prędko zajmą Trykala — wie pan, małe miasteczko między Janiną i Atenami. I wtedy będziemy w worku. Kiedy zajmą Trykalę, nie będziemy już mogli wycofać się do Aten. A Niemcy są już blisko.

Quellowi zrobiło się nieswojo. Sytuacja wyglądała dość marnie.

— Cóż wy będziecie robić, kiedy Niemcy zajmą Trykalę?

— Nic. Będziemy walczyć. Kapitulacja wykluczona. W ostateczności schowamy się w górach. Tam nikt z Niemców się nie pokaże.

Zawrócili z powrotem. Zapadał już zmrok. Quellowi wydawało się, że słyszy odgłosy dalekiej kanonady.

— Tak, czy inaczej, muszę wrócić do Aten — powiedział po krótkiej pauzie.

— Wtedy pan musi dobrnąć do wybrzeża. Jedyna droga, to przez wybrzeże.

— Czy nie prędzej i łatwiej byłoby skierować się przez Trikkalę i Metsowo? — zapytał Quell.

— Owszem. Ale tam wkrótce będą Niemcy i pan nie przejdzie.

— A może dałoby się gdzieś wytrząsnąć maszynę? — zapytał cicho Quell.

— Wykluczone. Jest jedna pogruchotana maszyna, ale nie ma nikogo, ktoby mógł ją naprawić. I w ogóle, pan nie będzie mógł z niej skorzystać.

— Gdzie ona jest? Spróbuję ją naprawić.

— Wszystko jedno, nie otrzyma pan zezwolenia.

— Słuchaj pan, — powiedział Quell. — Niech pan mi pokaże tę maszynę. A tam ci, czy dadzą, czy nie dadzą — moja rzecz!

— Zastrzelą pana na miejscu, o ile złapią.

— Daj mi pan możność spróbować! Może uda się ją naprawić! Gdzie ona jest?

— Ależ to wariactwo! Jeżeli pan tak nalega, pokażę ją panu.

Mellas poprowadził go z powrotem do jaskini sztabowej. Minęli jaskinię, przeszli przez następny otwór w skale i otworzyli bramę, która prowadziła na obszerny plac. W ciemnościach Quell zdołał z trudem rozejrzeć sylwetki aut pokrytych brezentem.

— Po prostu rozebrane na zapasowe części do innych maszyn. Z tych wszystkich aut tylko jedno jest względnie całe.

(D. c. n.)

Im więcej krosien i wrzecion obsługujemy — tym większa produkcja i zarobki

Niedawno jeszcze pokutowały wśród wielu robotników niesłuszne poglądy, że przy dzisiejszym stanie technicznym naszych maszyn i przy różnych innych trudnościach, związanych z sytuacją powojenną, nie jest w naszym przemyśle możliwym przejście *na obsługę większej ilości maszyn.*

Nastroje te podtrzymywane były wskutek usilnej *propagandy elementów wrogich demokracji, które „tłumaczyły" robotnikowi, że przy przejściu na większą obsługę zarobki jego i tak nie wzrosną.*

Trzeba stwierdzić, że podszepty reakcyjne znajdowały często posłuch u robotników, którzy niechętnie odnosili się do „nowinek", zmierzających do wzrostu wydajności pracy. Oczywiście, byli i tacy robotnicy, którzy *wyśmiewali reakcyjną propagandę* i brali, jak to się mówi, robotę za rogi, przechodząc stopniowo do pracy na czterech i sześciu krosnach, oraz na większą ilość wrzecion.

Ruch ten, trzeba to przyznać, objął na razie jedynie przemysł bawełniany. Inne branże przemysłu włókienniczego ustępowały pod tym względem znacznie bawełnie.

Szczególnie w ostatnich miesiącach daje się zaobserwować w przemyśle bawełnianym poważne przesunięcie w kierunku *wzrostu wydajności pracy.*

Jeśli w maju rb. pracowało na 4 krosnach 4501 robotników, na 6 krosnach — 228 tkaczy, a na 8 krosnach — 122 robotników, to w lipcu ilość tkaczy na czwórkach wzrosła do 5917, na szóstkach do 585, a na ósemkach do 136. Warto podkreślić, że w okresie od maja do lipca ilość robotników pracujących na dwóch krosnach uległa zmniejszeniu, ale za to ogólna ilość krosnozmian w przemyśle bawełnianym wzrosła z 45.800 na 51.600, czyli o kilkanaście procent. I jeśli w maju ilość krosnozmian na czwórkach, szóstkach i ósemkach wynosiła 20.300 (44,5 procent wszystkich krosnozmian), to w lipcu ilość tych krosnozmian wzrosła do 28.300 (co stanowi już 55 procent wszystkich krosnozmian).

Podobny rozwój sytuacji zaobserwować można w przędzalniach. Jeśli w maju 37 prządek pracowało na jednej stronie, 2257 prządek na dwóch stronach, 678 — na trzech stronach, a 194 na czterech stronach — to po upływie dwóch miesięcy *prządek pracujących na jednej stronie już nie było.* Ilość prządek pracujących na dwóch stronach wzrosła wprawdzie w porównaniu z majem do 2506, ale jednocześnie podniosła się ilość prządek, pracujących na trzech stronach (683), a przede wszystkim wzrosła ilość prządek pracujących na czterech stronach (353).

Zwiększenie ilości prządek pracujących na dwóch stronach tłomaczyć należy przyjęciem do fabryk nowych, niewykwalifikowanych i niewyszkolonych sił. *Zwiększenie ilości prządek pracujących na czterech stronach oznacza przełom w świadomości robotnic, które dochodzą coraz częściej do wniosku, że można i trzeba zwiększyć normy obsługi maszyn.* Dzięki jednemu i drugiemu wzrosła od maja do lipca ilość czynnych wrzecionozmian z 1.581.000 do 1.930.000.

Warto podkreślić fakt, że w maju robotnice pracujące na czterech stronach obsługiwały łącznie 141.000 wrzecionozmian (niecałe 9 procent ogólnej ilości). Tymczasem w lipcu obsługiwały już one 290.000 wrzecion (15 procent ogólnej ilości).

Streszczając nasze wywody można stwierdzić, że w *przemyśle bawełnianym punkt ciężkości przesuwa się coraz bardziej w kierunku pracy wielowarsztatowej.*

Rzecz prosta, że tego rodzaju masowe przesunięcie nie byłoby możliwe, gdyby robotnicy nie przekonali się NAOCZNIE, PRZY WYPŁACIE, *że praca na większej ilości wrzecion i krosien się opłaca.*

Prządki z PZPB Nr 1, PZPB Nr 2, u Hirszberga i Birnbauma, tkacze w PZPB Nr 1, u Horaka przekonali się o tym praktycznie.

Listy płacy nie są żadną tajemnicą i każdy robotnik może się przekonać, że jeśli przeciętny zarobek tkacza na dwójkach wynosi około 6.000 zł miesięcznie, to na czwórkach zarobi on już 8.500 zł. a na szóstkach przeciętnie 11.000 złotych.

To samo zjawisko można zaobserwować w przędzalniach, gdzie zarobki prządki pracującej na 500 wrzecionach wynoszą 5.500—6.000 zł miesięcznie, na 800 wrzecionach podskakują do 8.000—8.500, a przy pracy na 1000 wrzecionach przekraczają 10.000 złotych.

Oczywiście, nie wszystko zależy od robotnika. Przy propagowaniu i rozwijaniu akcji przejścia na większe normy obsługi maszyn, *piękne pole do popisu posiada kierownictwo fabryki. Powinno ono pionierom wysokiej wydajności POMAGAĆ.* Specjalny dobór asortymentu, odpowiedzialność i temu podobne posunięcia ułatwiają zawsze robotnikom przejście na większą ilość maszyn, które bądź co bądź stanowi *radykalną zmianę w dotychczasowym trybie pracy.*

Niestety, nie wszędzie jest ten podstawowy postulat rozumiany. I temu być może przypisać należy słaby rozwój ruchu wielowarsztatowców w niektórych branżach. *L.*

W Związkach Zawodowych

DO WSZYSTKICH RAD ZAKŁADOWYCH I KIER. SWIETLIC

Zw. Zaw. Włók. Oddział I Wydz. Kult.-Ośw. wysłosował specjalne zarządzenie do wszystkich Rad Zakładowych i Kier. Swietlic o natychmiastowe przesyłanie list ze składem Komisji Kult.-Ośw. istniejących przy Radach Zakładowych, przy Swietlicach Robotniczych.

Przypominano już o tym kierownikom Swietlic na odprawie w dniu 29. 8. 47 r. Przypominamy jeszcze raz o kursie dla członków Komisji Kult.-Ośw., który się rozpocznie z dniem 5. 9. 47 r. od godz. 8-ej rano, w Szkole Wojew. Zw. Zaw. przy ul. Żeromskiego 74.

Następne zgłoszenia do „Tygodnia Swietlic" należy przysłać do dnia 15. 9. 47 r.

Jednocześnie przypominamy o przysyłaniu sprawozdań miesięcznych ogólnych, kasowych, planu pracy i rozkładu zajęć tygodniowych.

Uzupełnienie tych spraw nakładamy na przewodniczących Rad Zakładowych.

Podniosłe uroczystości

Wymiana legitymacji partyjnych w PZPB Nr 2 i PZPJG Nr 1

W ubiegłą niedzielę odbyło się w PZPB Nr 2 ogólne zebranie członków PPR, celem zamiany tymczasowych dokumentów partyjnych

Zmiana legitymacji partyjnych w PZPB Nr 2 na stałe legitymacje.

Obecni byli przedstawiciele Ł.K. i K.D. PPR, towarzysze z PPS-u i wielu innych zaproszonych gości.

Po przemówieniach i przywitaniach tow. tow. Szatur (Ł.K. PPR) i Włodarski (K.D. PPR) wręczali legitymacje.

Pierwszy gorąco oklaskiwany otrzymał legitymację tow. Ignacy Heleniak, rymarz — stary towarzysz i działacz robotniczy.

O przywiązaniu do Partii towarzyszy świadczyła atmosfera na sali. Wywołani dziesiętnicy lub dobrzy, oddani towarzysze byli żywiołowo witani huraganem oklasków.

Jednakże nie wszyscy towarzysze, byli zadowoleni. Na 890 członków tylko 500 otrzymało legitymacje — *100 członkom legitymacje wstrzymano.* Pozostali otrzymają je w najbliższym okresie. Powiadomieni o tym towarzysze nie rozchmurzyli się, prosili towarzyszy, by jak najszybciej załatwili wszelkie formalności i przyczynili się do uregulowania ewidencji.

Wszystkich towarzyszy pogodziła świetlica, która w tym dniu uroczystym popisała się ludowymi tańcami, pieśniami i humoreską. Na zakończenie sekretarz komitetu fabrycznego zakomunikował zebranym, że załoga wykończalni melduje zebranym, że *plan sierpniowy wykonała powyżej normy (106 procent) produkując 1.800.000 (milion osiemset tysięcy) metrów.*

Zebrani towarzysze przyjęli komunikat gromkimi hasłami na cześć robotników wykończalni.

* * *

W tych dniach odbyło się także uroczyste zebranie koła PPR-u przy współudziale członków PPS oraz bezpartyjnych w PZPJG Nr 1. Na ogólną liczbę 122 członków, 112 otrzymało legitymacje. Sekretarz komitetu tow. Klimczak w imieniu całego koła przyrzekł stać na straży praw i honoru Polskiej Partii Robotniczej — przez całe życie służyć sprawie ludu pracującego i Polski Ludowej.

W podniosłym nastroju zakończono zebranie. *(B.)*

Węgiel dla mieszkańców Łodzi

Do Łodzi przybył ze Śląska węgiel w ilości *10 tysięcy ton,* który zostanie rozdzielony *między robotników i pracowników instytucji państwowych i samorządowych, pozbawionych kart odzieżowych i węglowych.*

Dotychczas instytucje, których pracownicy pozbawieni byli kart węglowych, składały zapotrzebowania na węgiel w Centrali Węglowej.

Obecnie węgiel interwencyjny w cenie po 1.210 złotych za tonę zostanie rozdzielony między robotników i pracowników, pozbawionych kart węglowych, w zależności od ilości zapotrzebowań przez Wydział Ekonomiczny przy *łódzkiej OKZZ.*

Wszystkie instytucje, którym przysługuje prawo korzystania z węgla interwencyjnego, winny jak najwcześniej skierować zapotrzebowanie na ten węgiel z podaniem liczby pracowników do związków branżowych.

Powyższy system rozprowadzenia węgla interwencyjnego został wprowadzony *celem umożliwienia sprawiedliwego rozdziału węgla* pomiędzy robotników i pracowników pozbawionych kart węglowych..

Te zapotrzebowania na węgiel, które przed dniem 3-im września br. złożyły instytucje w Centrali Węglowej, zostaną skierowane do OKZZ, celem ich rozpatrzenia.

Dz

Kiedy rozpoczną pracę lustratorzy społeczni?

Wywiad z tow. Baranowskim — Okręgowym Lustratorem Społecznym

Celem poinformowania szerokich mas obywateli naszego miasta w sprawie działalności lustratorów społecznych i możliwości nawiązania z nimi kontaktów zwróciliśmy się z kilkoma pytaniami do tow. Baranowskiego — Okręgowego Lustratora na Łódź.

— Towarzyszu Lustratorze, kiedy przystąpią do wykonywania swych zadań lustratorzy społeczni?

— Sprawa lustratorów społecznych — odpowiada towarzysz Baranowski — zarówno ich mianowanie, jak i rozpoczęcie współpracy z Urzędami Skarbowymi na terenie Łodzi została wreszcie definitywnie ustalona. Dnia 22 bm. M.R.N. przesłała spis lustratorów. Tego samego dnia otrzymałem nominację na Okręgowego Lustratora. Następnie po porozumieniu się z dyrektorem Izby Skarbowej, tow. Rusinem, wystawiłem wnioski na powołanie kierowników Zespołów Lustratorów Społecznych.

Dnia 28 odbyłem odprawę kierowników zespołów, na której opracowany został szczegółowo plan pracy i omówione zostały wytyczne ustaw i rozporządzenia Min. Skarbu. Kierownicy zespołów otrzymali polecenie zmobilizowania swych zespołów, rozpracowania planu pracy w terenie. Dnia 1 września rb. odbyła się w Łodzi konferencja z udziałem kierowników Obywatelskich Komisji Podatkowych i zespołów Lustratorów Społecznych, na której przedstawiciel Ministerstwa Skarbu dał ostateczne wytyczne pracy. Tak więc już 2 września zespoły lustratorów rozpoczęły swą pracę.

— Gdzie i jak będą pracować lustratorzy? W jaki sposób zostanie nawiązana współpraca ze społeczeństwem?

— Na zebraniu międzypartyjnym w dniu 28 ub. m. ustanowiono sposób i czas pracy lustratorów. Lustratorzy do godz. 12-ej pracować będą w obecnych miejscach zatrudnienia. Od godz. 12do 19-ej codziennie lustratorzy społeczni pracować będą w Urzędach Skarbowych. Walka z niesumiennymi podatnikami nie może spocząć wyłącznie na lustratorach społecznych czy Urzędach Skarbowych. Koniecznym jest nawiązanie kontaktu ze społeczeństwem. *Każdy obywatel winien uważać za swój obowiązek zakomunikowanie lustratorom społecznym o swych spostrzeżeniach odnośnie niesumiennych podatników.* Gdy całe społeczeństwo podejmie współpracę z lustratorami podatkowymi — podobnie jak ma to miejsce w walce ze spekulacją, gdzie czynnik społeczny pozostaje w stałym kontakcie z delegaturami Komisji Specjalnej — akcja przyniesie pożądane skutki. *Zwracam się na tym miejscu do uczciwego kupiectwa, by i ono traktowało lustratorów społecznych jako sojusznika w walce z nielegalnym handlem.* Albowiem ten element, który nie wykupuje kart rejestracyjnych, prowadzi potajemne procedery, szkodzi Państwu i szkodzi uczciwemu kupiectwu.

Czynnik kontroli społecznej, każdy lustrator, podejmuje swą pracę ze świadomością, że musi się przyczynić do podniesienia moralności podatkowej, która u nas jest wyjątkowo niska.

Wywiad przeprowadził *B. Dziadosz.*

Sąd Narodów

Na marginesie reportażu filmowego z procesu w Norymberdze

Idźcie wszyscy zobaczyć ten świetny zresztą reportaż filmowy z procesu norymberskiego. Idźcie w pierwszym rzędzie ci wszyscy, którzy z jakimś beznadziejnym i ślepym uporem spoglądacie wciąż na Zachód którzy wciąż jeszcze nie możecie zrozumieć, gdzie leży prawdziwa Polska i jej przyszłość. Idźcie wszyscy, by zobaczyć jeszcze jeden dokument „etyki" anglo-amerykańskiej i wyciągnąć zeń odpowiednie wnioski.

Nareszcie, zdrowa, świetna propaganda. Świetna zapewne dlatego, że nieprzemyślana, lecz przypadkowa. Doprawdy uściskać by się chciało cały Film Polski za to, że dziś dopiero, a więc rok prawie po procesie, sprowadził ten wielki reportaż. Bo film oglądany rok temu, bezpośrednio po procesie i egzekucji zbrodniarzy wojennych, przeszedłby bez specjalnego echa. Dziś nabiera on wyrazu i szczególnego znaczenia.

Gdybyśmy rok temu oglądali ten film, gdzie w świetnym montażu, obok obrazów z sali sądowej przesuwają się potworne i umyślnie realistyczne w swej nagiej rzeczywistości sceny z obozów koncentracyjnych, deportacji, działań wojennych itp., łzy cisnęłyby się nam do oczu, a pięści zaciskały na widok sądzonych zbrodniarzy. Dzisiaj oczy mamy suche, tylko pięści zaciskają nam się silniej, paznokcie wpijają się w ciało, lecz nie na widok podsądnych, których udziałem stał się koniec równie haniebny, jak ich życie. Dzisiaj ściskamy pięści, gdy widzimy angielskiego przewodniczącego trybunału, gdy słyszymy pełne emfazy, frazeologii oskarżenia prokuratorów anglo-amerykańskich, szafujących hojnie takimi pojęciami, jak humanitaryzm i etyka. I dzisiaj dziwnie rażą nas te słowa w ich ustach. Bo dziwną ewolucję przeszło w ciągu roku pojęcie winy i kary. Dziwnym jest dla nas entuzjastyczny humanitaryzm okazywany „biednym Niemcom", kosztem ich wczorajszych ofiar, dziwną, przedziwną „etyka" zachodnia.

Dzisiaj, gdy Niemcy coraz butniej podnoszą głowę, gdy pan Schumacher coraz czelniej przebąkuje o naszych Ziemiach Odzyskanych, nie budząc tym niczyich protestów, gdy bohaterką Wielkiej Brytanii jest młoda Angielka, która jako pierwsza, lecz bynajmniej nie ostatnia, poślubiła jeńca niemieckiego, gdy w Hamburgu powstaje niemiecko-amerykański Klub Gentlemanów, patrzymy na reportaż jak na komedię, na ponurą straszną, niesamowitą Komedię Ludzką, komedię zrealizowaną kosztem podeptania najświętszych praw i uczuć. Patrzymy i uczymy się. Czujemy, że okłamano nas, że wyrządzono jakąś wielką krzywdę tym wszystkim, którzy najwierniej walczyli i najwięcej wycierpieli. Że ograbiono nas z jeszcze jednego ideału: wiary w sprawiedliwość ludzką. Rozumiemy coraz dobitniej „ideologię" demokracji zachodniej, istotę jej myśli politycznej, oraz wyraźniej konkretyzuje się w nas pytanie: Czy zwycięstwo w tej wojnie nie jest właściwie dla „demokracji zachodnich" klęską głęboko ukrytych, prawdziwych ich celów?

Idźcie więc wszyscy do „Bałtyku". Widownia podczas wyświetlania seansu spowita jest głęboką ciszą, nie słychać nawet westchnienia, czy głośniejszego komentarza A ja tak bym chciał, by w pewnych momentach sala wybuchnęła gwizdaniem i tupotem nóg, by wyraziła opinię polskiego społeczeństwa zachodnim autorom i aktorom największej w dziejach świata Komedii Ludzkiej.

Mariusz Kwiatkowski

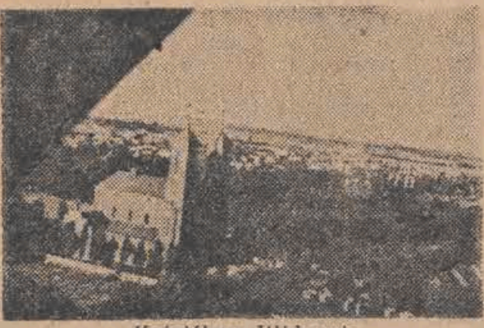
Z lotu ptaka

Spoglądamy na Łódź z góry

Wizyta w Lotniczych Warsztatóch Doświadczalnych


Przed startem


Panorama Łodzi


Kościół na Widzewie

Pewnego jesiennego dnia startujemy z lotniska do lotu nad Łodzią. Za nim jednak opowiemy naszym Czytelnikom o swych wrażeniach, poświęcimy kilka słów historii powstania i istnienia Lotniczych Warsztatów Doświadczalnych. Powstały one w r. 1945, jako przedsiębiorstwo pomocnicze, na podstawie rozporządzenia Ministerstwa Komunikacji

Prace nad stworzeniem ważnego ośrodka powierzone zostały tow. inż. Aleksandrowi Sułkowskiemu, który w 1945 r. z garstką zapalonych entuzjastów lotnictwa zaprojektował budowę nowego typu samolotu turystycznego „Szpak 2". W marcu następnego roku „Szpak 2" wykonany całkowicie w Warsztatach, unosił się nad Łodzią. W tym samym roku w maju wykończony został prototyp „Szpaka 4". W czerwcu 1946 r. Warsztaty wykonały pierwszy po wojnie typ samolotu szkolnego „Żak 1". Bilans produkcji lotniczych Warsztatów Doświadczalnych wynosi do tej pory 4 gotowe prototypy i naprawę szybowców dla Łódzkiego Aeroklubu. W obecnym roku Lotnicze Warsztaty Doświadczalne — 184 robotników, techników i inżynierów — stanęły przed zadaniem *wyprodukowania 10 „Żaków", samolotu pasażerskiego, dwumotorowego, „Misia", samolotu szkolno-treningowego „Junak" oraz 100 śmigieł dla niedawno sprowadzonycJh do nas z Ameryki samolotów szkolnych „Piperów".*

* * *

Tuż za wąską bramą, od strony wchodniej Lotniczych Warsztatów Doświadczalnych, rozciąga się *prowizoryczne lotnisko,* zarosłe niskim gąszczem badyli. Na brzegu lotniska, niby ziębnięte, nieduże ptaki, przykucnęły *trzy samoloty.* Są tak lekkie, że młody, piętnastoletni chłopiec, jeden z praktykantów Warsztatów, bez wysiłku jedną ręką unosi tylną część samolotu i nastawia go pionowo do zielonobiałej linii, granicy między piaszczystym sąsiedztwem lotniska, a samym lotniskiem. To słynne amerykańskie „Pipery", które w tym roku ze strefy amerykańskiej w Niemczech do Polski przywiózł pilot-mechanik tow. Zieleniewicz, dusza i budowniczy działu lotniczo-mechanicznego Warsztatów. Wraz z młodym pilotem, ob. Eugeniuszem Kraśniakiem, wsiadamy do „Pipera", by z wysokości 600 metrów oglądać miasto. Ktoś usłużny wetknął mi przemocą torebkę papierosową z wiele mówiącym gestem. „Piper" strasznie trzęsie. Przyda się wam ta torebka". Gdy maszyna miękko oderwała się od ziemi, miałem serce w okolicach ramion, torebkę w zaciśniętej dłoni i pewność, że to mój pierwszy i ostatni lot. Wreszcie udało mi się zmobilizować resztki odwagi. Spojrzałem w dół. Pode mną powoli posuwała się ziemia w przeciwnym kierunku do naszego lotu. „Moja" Łódź okazała się nagle olbrzymim miastem. Dziesiątki ulic, tysiące domów, las kominów, tysiące przechodniów — wszystko to widzimy nie w wielkim coprawda formacie, natomiast niespodziewanie wyraźnie ,niby plastyczną mapę. Na północy miasta — gruzy. Domy pozbawione dachów, do których wnętrza spoglądam, kupy cegieł, furmanki — to szereg budynków na Bałutach podlega rozbiórce. Ostro strzelają w niebo wieże kościołów, ponad płaszczyznę dachów wybija się kilka budynków: gmach OKZZ, szpital wojskowy, hotel „Savoy"; poznajemy je wszystkie po kształcie i rozmiarach.

Po kilkunastu minutach lotu „Piper" robi gwałtowny zwrot o 180 stopni. Wracamy. Przy lądowaniu żołądek z całą swą poobiednią zawartością pcha się gwałtownie w okolice nosa i ust. Ale mimo to torebka okazała się niepotrzebna.

Dziś jeszcze mało wybranych ma możność przyjrzeć się swemu miastu z wysokości lotu ptaka. W niedalekiej jednak przyszłości, gdy Lotnicze Warsztaty Doświadczalne przystąpią do masowej produkcji samolotów turystycznych, wielu z nas w jasne popołudnia, w przypływie bohaterstwa i ciekawości, będzie mogło spojrzeć na swój dom i swą ulicę z wysokości kilkuset metrów. Są to czasy już niedalekie. *(Dz)*

NA WOKANDZIE

Niepoprawny przestępca

W dniu wczorajszym w Sądzie Grodzkim odbyła się wyjątkowa sprawa — mianowicie po raz pierwszy oskarżenie objął prok. Sądu Okręgowego, a nie jak zwykle oskarżyciel z ramienia komisariatu MO, lub prywatny.

Antoni Wróblewski został zatrzymany za kradzież radioodbiornika i garderoby damskiej w mieszkaniu Jana Pokory w listopadzie 1946 r. Został on umieszczony w areszcie tymczasowym, a po przyznaniu się do winy zwolniony za kaucją.

W czasie dochodzenia okazało się, że Wróblewski przed wojną był czterokrotnie karany za kradzież, a na początku 1946 roku również za kradzież został skazany na 6 miesięcy z zawieszeniem na 3 lata.

Rozprawa przeciwko niemu za kradzież dokonaną u Jana Pokory była odraczana kilkakrotnie, gdyż oskarżony się nie stawiał. Wreszcie oskarżenie objął prokurator, który wnosił o przepadek kaucji i zastosowanie tymczasowego aresztu.

W dniu wczorajszym Wróblewski stanął przed Sądem Grodzkim. Sąd pod przewodnictwem sędziego Domanowicza skazał go na **3 lata więzienia, a po odbyciu kary — na 5 lat domu dla niepoprawnych przestępców. Sąd uznał, że Wróblewski jest przestępcą zawodowym.**

Oskarżał prokurator Stefaniak.

GĘSI DO ANGLII

Lubelski oddział mleczarsko - jajczarski „Społem" rozpoczyna skup gęsi na eksport do Anglii. Gęsi będą tuczone w Niepołomicach pod Krakowem, Gorszowicach pod Opolem i w Lublinie. Przewiduje się zakupienie 43 tysięcy sztuk gęsi.

W okresie ograniczeń prądu

Światła i mroki na ulicy Piotrkowskiej

Jak wykonywane jest rozporządzenie Prezydenta miasta

Jak naszym Czytelnikom wiadomo, uległa uszkodzeniu jedna z turbin w Elektrowni Łódzkiej. Celem zapewnienia dostawy energii elektrycznej ważnym zakładom przemysłowym, prezydent m. Łodzi wydał zarządzenie ograniczenia dostawy prądu dla Łodzi. Szereg dzielnic miasta zostało pozbawionych prądu w godzinach od 6-tej do 22-ej lub całkowicie.. Dostawa prądu elektrycznego dla śródmieścia, nie mogła ze względów technicznych być przerwana. Na mieszkańcach śródmieścia spoczął *obowiązek ograniczenia zużycia energii elektrycznej* pod rygorem pozbawienia dostawy prądu na dłuższy okres czasu. Zgodnie z zarządzeniem, sklepy, restauracje, lokale rozrywkowe winny były ograniczyć do minimum wewnętrzne oświetlenie, a wystawy i światła reklamowe *wygasić całkowicie.* Wszyscy pozostali mieszkańcy śródmieścia zobowiązani zostali do jak najdalej posuniętej oszczędności w korzystaniu z energii elektrycznej. Każdy obywatel naszego miasta przyzna, że wydanie takiego rozporządzenia było ze wszechmiar konieczne, szczególnie, jeśli uwzględnimy, że w okresie walki o wykonanie planu trzyletniego fabryki muszą mieć zapewniony stały dopływ prądu.

Jak u nas niekiedy bywa — między zarządzeniami i zrozumieniem ich celowości a przestrzeganiem ich i wprowadzeniem tych zarządzeń w praktykę dnia codziennego *zachodzą duże różnice.* Takie przynajmniej wrażenie odnosi przechodzień, który wczoraj o godz. 21 przemierzył odcinek ul. Piotrkowskiej pomiędzy ul. Andrzeja a Zieloną. Poprzez okna niektórych lokali publicznych, wesoło urągając rozporządzeniu w sprawie oszczędności prądu elektrycznego, padały na chodnik szerokie smugi światła. Gdzie niegdzie paliły się lampy nad oknami wystaw.

Ale w sposób masowy już, najbardziej widoczny pogwałcenie rozporządzenia w sprawie oszczędności światła, obserwujemy przy *zbiegu ulic 6-go Sierpnia i Piotrkowskiej.* W bramie kina „Polonia" płonie a giorno zespół kilku bardzo silnych żarówek elektrycznych. A wystarczyłaby tylko jedna, by wychodząc i wchodząc do kina nie potykali się w ciemności. Vis a vis zaprasza nielicznych, zamożnych przechodniów jasno oświetlony szyld z napisem „Sala malinowa", kilka kroków dalej na ciemnej ulicy spoglądają dwie olbrzymie kule świetlne baru. Ładna historia! A to co?! Centrala Gospodarcza „Solidarność" oświetla o tej godzinie swe dwie olbrzmie wystawy, ośmioma silnymi lampami elektrycznymi.

W ciągu naszego 15-minutowego spaceru naliczyliśmy ponad 20 przykładów mówiących dosłownie „jasno", że rozporządzenie to jedno, a przestrzeganie jego — to druga sprawa. W wielu mieszkaniach żarzą się wielolampowe żyrandole. Coprawda są też całkowicie ciemne odcinki ulicy Piotrkowskiej, a więc istnieją obywatele, którzy docenili doniosłość rozporządzenia prezydenta Łodzi i zastosowali się do niego.

W konsekwencji jednak, gdy minie termin zakazu jak najoszczędniejszego gospodarowania energią elektryczną, wiele sklepów i domów na terenie miasta, prawdopodobnie pozbawionych zostanie na dłuższy czas światła. Elektrownia łódzka powstrzyma dla nich dopływ prądu elektrycznego. Czy to warto obciążać swe sumienie... i kieszeń? *Dz.*

Z życia PARTII

ZEBRANIE KOŁA NAUCZYCIELI PPR

W dniu 6 września (sobota) o godz. 18 odbędzie się zebranie członków Koła Nauczycieli PPR w lokalu Dzielnicy Śródmieście, ul. Piotrkowska Nr. 63. Na zebranie przybędzie Tow. Loga-Sowiński, a referat wygłosi Tow. Granas. Obecność obowiązkowa.

UWAGA KOLEJARZE PEPEROWCY CAŁEGO WĘZŁA ŁÓDZKIEGO I CENTRALI DYREKCYJNEJ

Dziś o godzinie 17 w lokalu partyjnym przy ulicy Gdańskiej 75 odbędzie się ogólne zebranie peperowców całego węzła łódzkiego i Centrali Dyrekcyjnej. Sprawy bardzo ważne. Obecność obowiązkowa.

WSPÓLNE ZEBRANIA PPR I PPS

W dniu dzisiejszym odbędą się wspólne zebrania kół PPR i PPS w następujących fabrykach i instytucjach:

O godzinie 14 PZPB Nr. 8. O godzinie 16 „Plihal". O godzinie 14 PZPB Nr. 8. O godzinie 16 f. „Horak" — biuro. O godzinie 15 Pierwsza Rudzka.

UWAGA SEKRETARZE KÓŁ PPR ŚRÓDMIEŚCIA, GÓRNEJ-PRAWEJ I BAŁUT!

Dziś o godzinie 17 w lokalu własnym przy ulicy Piotrkowskiej 63 odbędzie się odprawa sekretarzy wszyskich kół Śródmieścia.

Dziś o godzinie 18 w lokalu własnym przy ulicy Czerwonej 3 odbędzie się zebranie sekretarzy kół Górnej-Prawej.

Dziś o godzinie 18 w lokalu własnym przy ulicy Zgierskiej 71 odbędzie się odprawa sekretarzy kół Bałut.

PLENARNE ZEBRANIE KOMITETU DZIELNICOWEGO GÓRNEJ

Dziś o godzinie 16 odbędzie się posiedzenie kom. dzielnicowego Górnej. Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

ZEBRANIA KOMITETÓW FABRYCZNYCH

Dziś o godzinie 12 odbędzie się posiedzenie komitetu fabrycznego firmy „Horak".

Dziś o godzinie 18 odbędzie; ;się posiedzenie komitetu fabrycznego PZPW Nr. 1.

OGÓLNE ZEBRANIE CZŁONKÓW PPR FIRMY „STRZELCZYK"

Dziś o godzinie 15.30 odbedzie sie zebranie członków PPR firmy „Strzelczyk".

BAŁUTY

O godzinie 15.30 „Buhle" — wykończalnia. O godzinie 19 „Naprzód".

GÓRNA-PRAWA

O godzinie 15.30 Dyr. Kont., Fabryka Tkanin Ażurowych.

GÓRNA-LEWA

O godzinie 13.30 „Warta", PZPK — zmiana II. O godzinie 16 P/ I część. Prasa, Fabryka Zegarów. O godzinie 15.30 firma „Anka", Dyr. Baw.

PRAWA-ŚRÓDMIEJSKA

O godzinie 18 koło terenowe Nr. 3. O godzinie 15 Zw. Rewizyjny. O godzinie 16.30 „Elektrobudowa". O godzinie 13.30 firma „Gutman" — zmiana 1. O godzinie 15 PMT — oddział drugi, P. F. Nr. 9. O godzinie 14 firma Pattberg.

ŚRÓDMIEŚCIE

O godzinie 17 CZPW. O godzinie 16 CT, Zjedn. Przem. Mat. Surowych, Zjedn. Przem. Przetw. Papier., CT Składnica Pończosznicza Nr. 2.

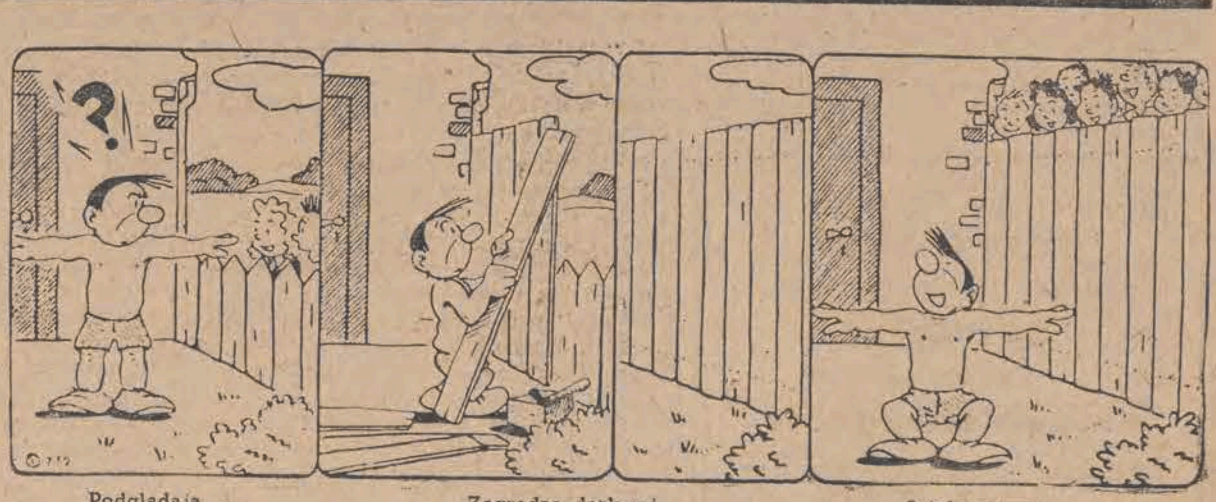
STAROMIEJSKA

O godzinie 14 Przędzalnia - zmiana I. PZPB Nr. 2, 12 kom. M. O. o godzinie 15.30 firma „Zeldenwurm". O godzinie 17 Centrala Tekstylna. O godzinie 16 Fabryka Nr. 15.

ZEBRANIE KÓŁ PPR

W dniu dzisiejszym odbędą się zebrania kół PPR w następujących fabrykach i instytucjach:

Przygody Jasia Wiercipięty


Podglądają. Zagrodze deskami. I tak patrzą

Kronika m. Kutna

Komu winszujemy

Piątek, 5 września 1947 r.
Dziś: Wawrzyńca.

— o —

Telefony

Pow. Kom. MO. — Nr 22
Miejski Posterunek MO. — Nr 33
Starostwo Powiatowe — Nr 31
Prezydium Pow Rady Narod. — Nr 102
Zarząd Miasta Kutna — Nr 30
Straż Pożarna — Nr 41
Urząd Repatriacyjny — Nr 86
Pow. Zakład Elektryczny — Nr 32
Pow. Zakł. Ub. Wz. ul: Narut. 20. tel. 108
Urząd Zdrowia — Nr 91
Komunalna Kasa Oszczędności Nr 43
Polski Czerwony Krzyż (PCK) — Nr 89
Szpital Powiatowy — Nr 20
Ubezpieczalnia Społeczna — Nr 34
Apteka „Pod Orłem" — Nr 106
Apteka Sukc. H. Walenta — Nr 7
Apteka mgr. Z. Chacińskiej — Nr 52.

———

Tymczasowy Adres Redakcji „Głosu Kutnowskiego" Powiatowy Referat Kultury i Sztuki, Kutno, ul. 29 Listopada 1, tel Nr. 17.

Chleb dla ludzi pracy

(PAP). Uchwałą Rady Ministrów z dnia 23 maja br. rozszerzono zakres działania Funduszu Aprowizacyjnego, który obecnie przeprowadza oprócz zakupu zboża dla zaopatrzenia reglamentowanego ludności oraz wojska, również zakup i sprzedaż artykułów żywnościowych w celu utrzymania właściwego poziomu cen. Na podstawie tej uchwały Fundusz Aprowizacyjny może tworzyć własne punkty zakupu oraz delegatury wojewódzkie, powiatowe i rejonowe, nie ograniczając się do skupu zboża wyłącznie na siatce spółdzielczej. Przy skupie zboża Fundusz Aprowizacyjny posługuje się obecnie również systemem zakupów wolnorynkowych, związanych ze sprzedażą dla chłopów artykułów przemysłowych między innymi węgla, wyrobów włókienniczych, nawozów sztucznych itd.

Cel zakupów przeprowadzanych w ten sposób przez Fundusz Aprowizacyjny — to zapewnienie ludziom pracy chleba w dostatecznej ilości i po godziwej cenie. Metody pracy Funduszu Aprowizacyjnego, zmierzające drogą t. zw. akcji wiązanej, do zapewnienia mieszkańcom miast chleba, a chłopom dopływu do wsi dostatecznej ilości artykułów przemysłowych, przyniosła już pożądane wyniki, przy czym potwierdziło się, że istnieją w naszym kraju zapasy zboża nawet w okresie przednówka, o jakich nie wiedział sektor spółdzielczy, któremu donie dawna powierzona była wyłącznie akcja skupu zboża. W ciągu miesięcy przednówkowych t. zn. w czerwcu i lipcu Fundusz Aprowizacyjny zdołał bowiem zakupić 71.039 ton zboża i rozprowadzić na wsi 40.000 ton węgla, 140 ton skóry, 10.000 ton cementu oraz **wyrobów włókienniczych na ogólną sumę 50 milionów złotych.**

Od dnia 1 sierpnia podjęto nową akcję skupu zboża głównie w oparciu o akcję wiązaną wymiany towarowej między wsią a miastem. Już do dnia 20 sierpnia zdołano zakupić 36.709 ton zboża. Cyfry te dowodzą najlepiej, że rozsiewane na przednówku w okresie spekulacyjnej zwyżki cen na zboże pogłoski o rzekomym braku zboża w kraju były bezpodstawne. **Spekulacyjna akcja zwyżki cen na zboże, poniosła klęskę. Energiczna kontrakcja Funduszu Aprowizacyjnego zapewniła chleb po cenach godziwych ludziom pracy w natrudniejszym okresie gospodarczym, bo w okresie przednówka.**

Tegoroczne zbiory naogół nie należą do najlepszych. Nie tylko w naszym kraju. Wiele państw w Europie stoi w obliczu groźnego kryzysu chlebowego.

Musimy własnymi siłami podnieść wydajność naszej gospodarki rolnej, ponieważ wiemy, że wiele jeszcze można zrobić w kierunku jakościowego i ilościowego wzrostu naszej produkcji rolnej. Wiemy również, że usprawnienie obrotu handlowego między wsią a miastem przyczyni się poważnie do zapewnienia chleba ludności miejskiej a towarów przemysłowych — chłopom. Już pierwsze miesiące, usprawnionej przez Fundusz Aprowizacyjny wymiany towarowej między wsią a miastem dowiodły, **że możemy powiększyć zabezpieczenie żywnościowe miast o wiele procent.**

Jeśli zdarzały się na rynku zbożowym zaburzenia, to przyczyny ich należało w znacznym stopniu szukać w niedostatecznym udziale spółdzielczości w wolnohandlowych obrotach zbożem. Skupywane przez spółdzielczość zboże przedostawało się do kupców prywatnych, którzy manipulowali nim wyłącznie z myślą o jak największych własnych zyskach. W ciągu roku ubiegłego około 50 proc. zakupionych przez spółdzielnie rolniczo-handl. ziemiopłodów przedostawało sie do rąk prywatnych kupców. Ci w celach spekulacyjnych w okresie przednówka ukrywali, stwarzając sztuczną pustkę na rynku zbożowym, aby podnosić ceny.

Obecnie dzięki akcji Funduszu Aprowizacyjnego można będzie uniknąć tego ujemnego zjawiska. Fundusz Aprowizacyjny zdołał już w znacznym stopniu wyeliminować z rynku zbożowego spekulanta i **przyciąga uczciwe kupiectwo do współpracy ze sobą w handlu zbożem.**

Fundusz Aprowizacyjny postawił sobie za zadanie zakupienie do końca br. 300 tysięcy ton zboża, co łącznie z zakupami na rynkach zagranicznych i z wpływami w naturze z racji podatku gruntowego, zapewni krajowi dostateczną ilość chleba aż do następnych zbiorów.

Wieś otrzyma w tegorocznym okresie jesienno-zimowym wzamian węgiel oraz wyroby tekstylne, których wartość przekroczy 2 miliardy złotych. Akcja ta, poza **stroną gospodarczą posiada również swoje znaczenie polityczne. Uczy bowiem na realnych przykładach, że współpraca wsi z miastem przynosi obopólne korzyści i cementuje gospodarczą i społeczną jedność narodu. Przyczynia się do podniesienia gospodarczego wsi i zapewnienia aprowizacji ludziom pracy.**

Wystawa partyzancka

zorganizowana zostanie wkrótce w Kutnie

Kutnowski oddział Związku Uczestników Walk o Niepodległość i Demokrację, do niedawna nie wykazywał większej aktywności. Dopiero nowy zarząd powiatowy wybrany w sierpniu br. przystąpił energicznie do uporządkowania spraw związku i ścisłego ujęcia organizacyjnego członków. Związek przygotowuje również **wystawę partyzancką** i w tym celu zbiera materiały historyczne jak broń, gazetki, ulotki, które mają coś wspólnego z akcją partyzantów w czasie okupacji na terenie powiatu kutnowskiego.

W dniu 31. 8. Zarząd Powiatowy Związku zorganizował zbiórkę uliczną na terenie miasta Kutna i powiatu. Zbiórka ta dała ogółem pokaźną sumę 52.000 złotych. Pieniądze te zostaną zużytkowane na cele pomocy sierotom i wdowom po poległych partyzantach oraz na cele organizacyjne i fundację sztandaru dla związku.

Ze sportu

Puchar zawędrował do Płocka

W ubiegłą niedzielę, to jest w dniu 31 8. Reprezentacja Kutna rozegrała w Płocku z Reprezentacją tego miasta, mecz piłki nożnej o puchar przechodni Prezydenta Miasta Płocka. Po ładnej i mimo porywistego wiatru, stojącej na dobrym poziomie grze, wygrała reprezentacja Płocka w stosunku 2:1 (1:1).

Gra do przerwy wyrównana, w drugiej połowie toczyła się przy wyraźnej przewadze reprezentacji Kutna. Niestety, atak nie potrafił wyrazić tej przewagi cyfrowo. Grę rozpoczęła drużyna kutnowska, grając pod wiatr.

Pierwsze minuty upływają na obustronnych atakach, lecz powoli Płock opanowuje boisko. Już w 12 minucie z dalekiego strzału lewego łącznika, Płock uzyskuje prowadzenie.

W 19 minucie za wyraźnie nastrzeloną rękę na polu karnym, sędzia dyktuje rzut karny przeciw naszej reprezentacji. Rzut ten, nieudolnie strzelony, pewnie odbija bramkarz Skoroś. Od tego momentu, kutnowiacy powoli przechodzą do ataku. Kilka strzałów o centymetry mijają słupek, wreszcie w 30 minucie. Aurlich I z nieprawdopodobnego kąta uzyskuje wyrównującą bramkę.

Po zmianie pól, z miejsca inicjatywę przejmują kutnowianie i gra toczy sie na połowie drużyny płockiej. Jednak, bawiący się koronkową robotą atak nie potrafi zdobyć się na decydujący strzał. Na chwilę gra przenosi się na środek boiska. Piłkę otrzymuje lewoskrzydłowy. gospodarzy i nieuchronnie zbliża się do bramki. Następuje ostry strzał z odległości kilku metrów i piłka trzepoce się w siatce.

Nasi nie tracą nadziei i znów oblegają bramkę Płocka. Jesteśmy na krok od wyrównania, lecz dwa strzały Aurlicha I przechodzą tuż, tuż nad poprzeczką. Jeszcze daleki, rzut Aurlicha I. o centymetry przechodzi obok słupka. Wreszcie gwizdek sędziego i koniec meczu.

Tak więc po dwóch kolejnych latach pobytu w Kutnie, puchar powędrował do Płocka. Miejmy nadzieję, iż tyko na jeden rok.

— — — — — — — — —

Rozegrany w niedzielę 31 sierpnia mecz piłki nożnej o wejście do klasy A, pomiędzy KSG Zduńska Wola, a ZZK Ruch, zakończył się zdecydowanym zwycięstwem drużyny kutnowskiej w stosunku 4:1 (1:0). Bramki strzelili Urysiak: dwie i bracia Mazurkiewicz po jednej. Po niedzielnym meczu ZZK Ruch wzmocnił swą drugą pozycję w tabeli i jest najpoważniejszym kandydatem o wejście do klasy A.

„M 1" w Żychlinie

rozbudowuje się na wielką skalę

W pierwszym etapie rozbudowy fabryki Zjednoczenia Przemysłu Maszyn Elektrycznych M 1 w Żychlinie, przystąpiono do budowy olbrzymiej, żelazo-betonowej hali fabrycznej, która zajmie blisko pół hektara terenu. Ponadto ukończono już budowę centralnych biur technicznych, rozplanowanych i wykończonych według najnowszych wymogów techniki urbanistycznej. Równocześnie, w ostatnim stadium wykończenia znajduje się duży blok mieszkalny, mieszczący w sobie 18 ładnych, słonecznych, nowocześnie urządzonych mieszkań dla pracowników tej fabryki. W ostatnich dniach, przystąpiono do zakładania fundamentów pod drugi blok, zawierający 24 mieszkania.

Wszystkie te roboty wykonuje spółdzielnia budowlana w Kutnie, według projektów inż.-architekta Jabłońskiego.

Komunikat

W dniu 5.9 1947 roku o godzinie 18 odbędzie się zebranie Wydziału Kobiecego PPR w lokalu Pow. Komitetu PPR w Kutnie. Przybycie obowiązkowe.

Wydawca: Woj. Komitet PPR w Łodzi [illegible] Redakcja i Adm. Łódź, Piotrkowska 86. Telefony: Redaktor Naczelny 216-14. Sekretariat 254-21. Redakcja nocna 172-31
Dział ogłoszeń: Piotrkowska 55 tel. 111 50 Konto PKO VII — 1505. Zakł. Graf. Sp. Wyd. „Łódzki Instytut Wydawniczy". D — [illegible]

PRZYGODY
pięciu typków z Banialuki



127. Lecz nie zdążył wziąć kilofa,



Gdy potworna katastrofa
Wyspę wysadzała w górę.
(To prawdziwe, choć ponure).

DZIEŃ ŁODZI

KOMUNIKAT SOLK

W piątek dnia 5 września o godzinie 5 pp. odbędzie się w lokalu Społeczno-Obywatelskiej Ligi Kobiet w Łodzi, ul. Andrzeja 1 zebranie przewodniczących fabrycznych kół SOLK. Omawiane będą sprawy b. ważne. Obecność przewodniczących kół lub upoważnionych delegatek zarządów obowiązkowa.

ZAMIAST KWIATÓW

Z okazji imienin tow. Stefana Radeckiego zamiast kwiatów składają tow. tow. pracy na Odbudowę Warszawy zł. 1000.

* * *

Z okazji imienin ob. Stachurskiego Bronisława zamiast kwiatów komendanci branżowi składają na Odbudowę Warszawy zł. 800.

* * *

Zamiast kwiatów w dniu imienin przewodniczącemu Zarządu Głównego pracownika Filmu Polskiego Stefana Rubińskiego Koło Kiniarzy dzielnicy Śródmieście PPR wpłaca na rodziny po poległych peperowcach zł. 2.560.

Co usłyszymy przez radio

Program na czwartek 4 września 1947 roku. 12,06 Wiadom. południ., 12,10 „Melondie ludowe", 12,25 Aud. dla wsi, 12,35 Utwory skrzypcowe kompozyt. rosyjskich w wyk. A. Szafranka, 13,00 (Ł) „Z mikrofonem po kraju", 13,10 Koncert rozrywkowy, 14,00 (Ł) Kronika komunikaty. 14,05 (Ł) „Popularyzacja prawa" 14,15 (Ł) Piosenki radzieckie z pł. 14,30 Przerwa. 15,00 Muzyka taneczna z pł. 15,40 Pieśni hiszpańskie i serenady, 16,00 Dziennik, 16,20 Recital wiolonczelowy T. Kowalskiego, 16,40 „Z naszej radiofonii", 16.50 Pog. gospodarcza, 17,00 „Muzyka dla wszystkich", 18.00 (Ł) Pieśni polskie w wyk. A. Witowskiej-Kamińskiej — mezzosopran, 18,30 (Ł) Rezerwa, 18,30 (Ł) Koncert życzeń (cz. I) 19.00 Aud. dla wojska poświcona Lotnictwu. 19 40 Koncert Polskiej Muzyki Organowej w wyk. Wł. Oćwieji. 20.00 „Z szerokiego świata". 20.25 Koncert Sekstetu P. R. 21,00 Dziennik, 21,30 Muzyka, 21,45 Słuchow. żartobliwe pt. „Poskromienie złośnicy", 22,10 Wiadomości sportowe, 22,15 Koncert Orkiestry Tanecznej P. R. 23,00 Ostat. wiad. dziennika: 23:20 (Ł) Koncert życzeń (cz: II), 23,57 (Ł) Program lokalny na jutro

Ze sportu

Ciekawe igrzyska sportowe
organizują Zarządy Miejski i Wojewódzki ZWM

Jak już donosiliśmy, w dniach 14 i 15 września odbędą się w Łodzi igrzyska sportowe młodzieży Zarządów Miejskiego i Wojewódzkiego ZWM. Igrzyska przeprowadzone zostaną w wielu konkurencjach, z których najciekawiej bodaj zapowiada się boks, gdzie startować będzie wielu popularnych zawodników.

Do Komitetu Honorowego Igrzysk Sportowych ZWM zaproszeni zostali ob. ob.:

Kowalski Aleksander — przewodniczący Zarządu Głównego ZWM.
Baculewski — Kurator OSŁ.
Baryła — II-gi sekretarz ŁK PPR.
Burski — przewodniczący G. Z. Z. Wł
Płk. Loga-Sowiński — I-szy sekretarz ŁK PPR.
Major Makowska — komendant miasta.
Płk. Marchwiński — komendant M. O. Łódź
Minor — I-szy sekretarz WK PPR.
Generał Moczar — szef Woj. Urz. B. P.
Dyr. Nonas — dyr. Woj. Urz. WF i PW.
Płk. Sław — komendant Centralnej Szkoły Oficerów Polit.-Wych.
Stawiński — prezydent miasta.
Szymanek — wojewoda łódzki.
Wende — dyrektor Centralnego Zarządu Przemysłu Włókienniczego.
Widawski — przewodniczący OKZZ.
Wiechno — II-gi sekretarz WK PPR.

Zgłoszenia napływają już do Komitetu Organizacyjnego Igrzysk masowo. Należy się liczyć z tym, że sama strona organizacyjna zawodów wypadnie dobrze, gdyż spoczywa w doświadczonym ręku ob. Dołowego, znanego działacza sportowego, byłego mistrza Polski w gimnastyce przyrządowej i olimpijczyka.

PPS — PPR 3:1 (1:0)



We wtorek na boisku ŁKS-u odbył się mecz pomiędzy zespołami PPS i PPR Śródmieście-Prawe. Zwycięstwo 3:1 odniosła PPS. — Po stronie prawej — Prezydent Miasta tow. Stawiński wita drużyny. U góry — drużyna PPR, u dołu — PPS. W środku sędzia poseł Karbowiak.



Z życia KS Filmowiec

Walne Zebranie
sekcji pływackiej

Z ŻYCIA KS FILMOWIEC

W dniu 7 bm. o godz. 9,30 w lokalu własnym przy ul. Żeromskiego 100, odbędzie się walne zebranie sekcji pływackiej KS Filmowiec.

Ze względu na ważność spraw, obecność wszystkich członków sekcji obowiązkowa.

Szwajcarzy przyjeżdżają do Polski

W sobotę przybywa do Warszawy szwajcarski zespół piłkarski ASC „Basel", który rozegra mecz z robotniczą reprezentacją Warszawy. Będzie to mecz rewanżowy, gdyż, jak wiadomo, warszawski zespół robotniczy gościł w Szwajcarii.

ASC „Basel" jest jednym z najstarszych robotniczych klubów w Szwajcarii i reprezentuje dość dobrą klasę gry.

Goście wystąpią w następującym składzie: Goetz, Erdin, Sutter Albert, Meyer, Sutter Max Ehret, Schaublin Walter, Reuthard, Weber, Schaublin Rene, Kuending.

Skład reprezentacji Warszawy będzie następujący: Wojciechowski, Rylski, Narożniak, Stankiewicz, Ciborowski, Szczuciński, Olszewski, Ziółkowski, Borowiecki, Walasek, Miniak.

Oprócz spotkania w Warszawie, Szwajcarzy rozegrają jeszcze 10 bm. mecz u nas w Łodzi z miejscową robotniczą reprezentacją, a 14 bm. w Katowicach z reprezentacją robotniczą Śląska.

Ostatnie uderzenia rakiet w Forest Hill

„Garnek z za Wielkiej Wody"
pozostaje i w tym roku w Ameryce

Ostatnim aktem międzynarodowego sezonu tenisowego w konkurencji drużynowej jest finał Pucharu Davisa.

Do decydującej rozgrywki w tym roku o te trofeum stanęły na kortach w Forest Hill zespoły USA i Australii. Już po pierwszym dniu USA prowadziły 2:0. Kramer, najlepszy obecnie tenisista świata, pokonał Pailsa (Australia) 7:2, 6:1, 6:2, a Schroeder Bromwicha 6:4, 5:7, 6:3, 6:3. W grze podwójnej zwycięstwo odnieśli Australijczycy.

Pozostałe dwie gry pojedyńcze między USA i Australią przyniosły podwójne zwycięstwo tenisistom amerykańskim. W pierwszym meczu Ted Schroder pokonał Australijczyka Dinny Pailsa 6:3, 8:6, 4:6, 9:7, 10:8, podczas gdy drugie spotkanie zakończyło się zwycięstwem Jacka Kramera nad Bromwichem (Australia) w stosunku 6:3, 6:2, 6:2. Gra Schroedera z Pailsem była najbardziej zaciętym spotkaniem z całego meczu. Kramer natomiast odniósł łatwe zwycięstwo nad Bromwichem, podobnie jak uprzednio nad Pailsem, potwierdzając tym samym swą opinię najlepszego tenisisty świata.

Mimo porażki Australijczycy uzyskali obecnie znacznie lepszy wynik, niż ubiegłego roku w Melbourne, gdzie zdobyli tylko dwa sety. Obecne spotanie USA z Australią było czwartym. W finałowym meczu o Puchar Davisa od czasu ustanowienia rozgrywek, tj. od 1900 roku, ze spotkan tych Amerykanie wygrali trzy.

Bek ma Kupczaka, Harris Bijstera

Porażka mistrza świata w Londynie



Harris (Anglia)

Podczas kolarstkich zawodów sprinterowskich o „Grand Prix" Londynu, rozegranych na torze Herne Hill, tegoroczny amatorski mistrz świata, Anglik Reg Harris, doznał sensacyjnej porażki, przegrywając w finale z mistrzem Holandii Bijsterem. Zwyciezca uzyskał w tym biegu doskonały czas 12,2 sek.

W ten sposób Holender zrewanżował się Harrisowi za przegraną w finale mistrzostw świata.

Bijster niedługo cieszył się swym sukcesem, gdyż już w następnym spotkaniu międzynarodowym Harris potwierdził swą wyższość, wygrywając wyścig o nagrodę im. Bailey'a — znanego dawniej kolarza.

Zawody te odbyły się na torze Parc de Princes w Paryżu. Wzięła w nich udział doborowa stawka zawodników zagranicznych, m. in.: Francuz Henry Sensever, Włoch Mario Ghella, Holender Bijster, Belg Pauwels — wszyscy mistrzowie swych krajów. Konkurencja była więc bardzo silna.

Po zwycięstwie w pierwszym półfinale nad Włochem Ghella, Harris spotkał się w finale z Holendrem Bijsterem, który pokonał w drugim półfinale mistrza Francji Sensevera. W finale Anglik odniósł nadspodziewanie łatwe zwycięstwo nad swym niedawnym pogromcą, przebywając ostatnie 200 m w 12,8 sek.

W klasyfikacji końcowej zawodów kolejność była następująca: 1) Harris (Anglia), 2) Bijster (Holandia), 3) Sensever (Francja).

Rywalizacja Harrisa z Bijsterem podobna jest do rywalizacji naszych dwóch czołowych sprinterów: Beka i Kupczaka.

Cztery łodzianki walczyć będą z Węgierkami

W związku z wyjazdem kobiecej reprezentacji lekkoatletycznej Polski na mecz z Węgrami, który odbędzie się 14 września w Budapeszcie, zarząd PZLA zorganizował w Olsztynie na stadionie w lesie obóz treningowy dla zawodników, przewidzianych do reprezentacji. Obóz ten rozpocznie się dzisiaj i trwać będzie do 10 bm. włącznie.

Na obóz oprócz zawodniczek wyznaczonych do reprezentacji, PZLA powołuje również kilka obiecujących zawodniczek innych, w celu przeprowadzenia triningu pod okiem trenera związkowego i ewentualnego uzupełnienia składu, gdy tego zajdzie potrzeba. Wyjazd do Budapesztu nastąpi bezpośrednio z Olsztyna przez Warszawę.

Zarząd PZLA na obóz w Olsztynie wyznaczył (jako przypuszczalną reprezentację):

Heydućka Irena, Słomczewska Jadwiga, Moderówna Mieczysława, Mitan Aniela, Wajs Jadwiga, Nowakowa Henryka, Dobrzańska Irena, Stachowicz Helena, Sinoradzka Melania, Felsk Małgorzata.

Jako rezerwę i uzupełnienie:

Gburkówna Helena, Peskówna Janina, Cieślewicz Anna, Brocek Maria, Wichtowska Józefa, Gorzkowska Barbara, Bułżanka Stefania, Borowiec Barbara, Pankówna Zofia, Wajsówna Elfryda, Szendzielorzówna Helena.